NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. I.

Rok IX. Kraków, piątek 18 czerwca 1926 Nr. 135

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK“ ... komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ... komunikaty przesłano redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Odmienione role

Kraków, 17 czerwca.

Jesteśmy świadkami zjawiska zgoła osobliwego. W miesiąc zaledwie po olbrzymiem, oszałamiającem wprost „zwycięstwie lewicy“, po straszliwej, druzgocącej wprost „klęsce prawicy“ — staje lewica w coraz wyraźniejszej i bardziej stanowczej opozycji wobec rządu, będącego bezpośrednim owocem i rezultatem przewrotu majowego. Ostatnie zwłaszcza dwa fakty — rządowy projekt zmiany Konstytucji i nominacja chadeka Romockiego ministrem kolei — zmusiły lewicę do puszczenia farby i do opowiedzenia się przeciw rządowi p. Bartla.

Już poprzednio oświadczył był w tonie dość ostrym pos. Lieberman:

„Politycznych pełnomocnictw rząd nie uzyska! Głosować będziemy tylko za pełnomocnictwami budżetowemi i gospodarczemi i to krótkoterminowemi aż do zebrania się nowego Sejmu. „Plein pouvoir“ na zmianę Konstytucji oraz ordynacji wyborczej jest tworem fantazji. Zwycięska rewolucja nie może powierzyć dokonania zmian tak zasadniczych — rządowi. Pomysł to dość oryginalny, ale niebywały, bezprzykładny“.

A co do stosunku P. P. S. do osoby marsz. Piłsudskiego wyraził się ten sam p. Lieberman w ten sposób:

Piłsudski podniósł hasło „sanacji moralnej“ i oczyszczenia administracji z nadużyć i złodziejstw. To same hasła my głosimy, walcząc od lat żywem i pisanem słowem o ich ziszczenie zawsze i wszędzie. Oto, choćby nawet mimowoli, źródło naszej kooperacji z Piłsudskim. — Ale nasze cele zasadnicze — nasze tradycje polityczne, nasz program społeczny, mimo to dziś nie ustąpią na drugi plan. Nie damy się zepchnąć!

A teraz, gdy już wiadomym stał się program rządowy co do zmian Konstytucji, powiedział w wywiadzie wiceprezes ZPPS, pos. Niedziałkowski, że „jest zupełnem głupstwem zrzucać na Konstytucję odpowiedzialność za kryzys, jaki obecnie przeżywamy“, gdyż jest to „kryzys gospodarczy, a źródła jego tkwią w ogólnoeuropejskiej powojennej sytuacji gospodarczej, którą literatura na Zachodzie, nietylko socjalistyczna, nazywa kryzysem kapitalizmu“. Pos. Niedziałkowski sprzeciwia się rządowym projektom zmiany Konstytucji, a pomysł Rady Stanu uważa za „wyraźne wyzwanie rzucone polskiej demokracji“.

Tymczasem rząd angażuje się w sprawie zmian Konstytucji coraz dalej. Zmiany te zmierzają, jak wiadomo, w następujących kierunkach:

1. Prezydent ma uzyskać prawo rozwiązywania Sejmu — nie, jak dotąd wedle art. 26 na podstawie własnej uchwały Sejmu w obecności połowy ustawowej liczby i większości 2/3, lub za zgodą 3/5 ustawowej liczby Senatu — lecz poprostu na podstawie jednomyślnej uchwały Rady Ministrów;

2. Sejm zwołany we wrześniu, winien uchwalić budżet w przeciągu trzech czy czterech miesięcy, poczem zostaje miesiąc dla Senatu, a jeżeli Sejm w przepisanym czasie nie uchwali budżetu, Rząd ma prawo ogłosić go w drodze rozporządzenia z mocą ustawy.

3. Prezydent ma uzyskać prawo veta wobec ustawy przez Sejm uchwalonej, o ile budzi w nim wątpliwości prawne. Przejście takiej ustawy uzależnione jest następnie od ponownego jej uchwalenia w Sejmie kwalifikowaną większością połowy ustawowej liczby głosów.

4. W czasie zamknięcia sesji Sejmu, lub w okresie między rozwiązaniem jednego a wybraniem drugiego (a nie w okresie odroczonej sesji Sejmu). Rząd ma mieć prawo wydawania we wszystkich sprawach z wyjątkiem zmiany Konstytucji, zamiast ustaw rozporządzeń, które następnie Sejm zatwierdza lub odrzuca (austrjacki paragraf 14-ty!)

5. Jak słychać, rząd proponuje również skreślenie odnośnego ustępu art. 25 Konstytucji, postanawiającego, że Prezydent winien w każdym czasie zwołać Sejm w ciągu dwóch tygodni na żądanie 1/3 ogółu posłów.

Tak wyglądają rządowe projekty zmiany Konstytucji z dnia 17 marca 1921. Nie chcąc wdawać się w bliższą analizę, wystarczy zaznaczyć, że ze stanowiska demokracji, uznającej parlamentaryzm za swój główny fundament, wszystkie projekty rządu, z wyjątkiem pierwszego (prawo Prezydenta do rozwiązania Sejmu), nie nadają się wogóle do dyskusji. Przekreślają one poprostu ustrój parlamentarny w Polsce.

Zachodzi teraz pytanie, czy rząd uzyska w obecnym Sejmie większość dla swych — że tak powiemy — konstytucyjnoburczych zamiarów. I tu właśnie wychodzi na jaw osobliwe zjawisko — odmienionych ról: prawica szykuje się do poparcia rządu pp. Bartla-Piłsudskiego, a lewica do jego... (chyba) obalenia. Tę paradoksalną sytuację komplikuje jednak szkopuł — ordynacji wyborczej. Prawica chce poprzeć rząd za cenę zmiany ordynacji wyborczej w duchu ograniczenia dotychczasowej ordynacji, zapewnienia większości „czysto polskiej“ i całkowitego niemal „unieszkodliwienia“ mniejszości narodowych. Rząd, jak dotąd — wiedząc, że lewica i mniejszości przeciwstawią się bezwzględnie wszelkim zakusom w kierunku tego rodzaju zmiany ordynacji — nie chce wogóle mówić o zmianie i odrzuca prawicowe iunctim między zmianą Konstytucji a zmianą ordynacji wyborczej.

Tak więc — po olbrzymiem zwycięstwie majowem znalazła się biedna lewica polska w... opozycji i... defenzywie. Tytuł tego artykułu brzmi: Odmienione role. Mógłby również brzmieć inaczej: Kara za własne grzechy... — Mszczą się bowiem na lewicy naszej stare, siedmioletnie grzechy: przez siedm lat było się lewicą, a nie — demokracją! Nie wychowało się zastępów demokratycznych w państwie! Nie wypielęgnowało się ducha demokracji w społeczeństwie! Licytowano się w t. zw. patrjotyźmie z endecją! Milczkiem uznawało się endecką zasadę „większości polskiej!“ Dzisiaj może przeto naczelny organ lewicowy — „Kurjer Poranny“ — pisać z cyniczną otwartością pod adresem lewicy sejmowej: nie szemrać! Nie szemrać — bo inaczej ustąpi Premjer i Prezydent, nastąpi stan rzeczy z przed 15 maja, a jedynym czynnikiem trwałym i solidnym wśród wzburzonych fal chaosu pozostanie armja. „Do nóg tej armji rzuciłaby się wtedy pierwsza cała prawica, błagając o ratunek państwa i przyjmując z góry wszystkie warunki, jakieby jej podyktowano“. Dlatego — nie szemrać, lecz posłusznie robić, co rząd każe...

W bardzo przykrej sytuacji znalazła się lewica polska — po swem tak wspaniałem... zwycięstwie...

W. B.

P. P. S. wniosła swój projekt pełnomocnictw dla rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 6 Sin. Komisja parlamentarna klubu PPS pod przewodnictwem prezesa posła Marka postanowiła zgłosić na pierwszem posiedzeniu Sejmu wniosek o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie wyborów na niedzielę 17 października br. Jednocześnie postanowiono wnieść projekt ustawy, zawierający pełnomocnictwa dla rządu w zakresie administracyjnym i gospodarczym na czas aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu. Pełnomocnictwa te będą miały zakres bardzo ograniczony albowiem PPS liczy się z tem że rząd otrzyma prowizorjum budżetowe na 3 miesiące, co ułatwi najistotniejsze konieczności państwowe w okresie bezsejmowym.

Pełnomocnictwa projektowane przez PPS, będą w szczególności dotyczyły upoważnienia rządu do poczynienia potrzebnych zarządzeń dla ożywienia życia gospodarczego, do rozpoczęcia robót publicznych i walki z bezrobociem i drożyzną. Z uwagi na to, że do tej chwili rząd nie przedłożył jeszcze w formie obowiązującej projektu zmiany Konstytucji ani programu gospodarczego, komisja parlamentarna PPS zastrzegła sobie powzięcie decyzji o ustosunkowaniu się do rządu na później.

Pełne posiedzenie klubu PPS zwołane zostało na poniedziałek 21 bm.

Ch. D. wobec projektów rządowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 6 Sin Marszałek Rataj przyjął dziś pos. Chacińskiego (Ch. D.), którego zapoznał z treścią projektów rządowych, które rząd ma zamiar wnieść do Sejmu. Pos. Chaciński oświadczył p. marszałkowi, że klub Ch. D. popiera te zmiany. Nowy projekt rządu klub rozpatrzy objektywnie. Jednakże pos. Chaciński uważa, że naprawa państwa planowana przez rząd nie osiągnie celu jeśli jednocześnie nie nastąpi zmiana ordynacji wyborczej.

Ponadto marszałek Rataj konferował z nowym szefem francuskiej misji wojskowej p. Charpy, a marszałek Trąmpczyński konferował z min. Makowskim i min. Klarnerem w sprawach aktualnych.

Zmiana stanowiska lewicy wobec rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 6. (Sin) Prace sejmowe już się zaczynają, na 22 bm. wyznaczył marszałek Rataj posiedzenie komisji skarbowej, a prawdopodobnie 23go będzie już funkcjonowała komisja budżetowa, która rozpatrzy prowizorjum wniesione przez rząd.

Stwierdzić należy, że nieustępliwość lewicy która zaznaczyła się w pierwszych chwilach, wobec projektów rządowych, minęła już. W klubach lewicy dają się zauważyć pewne obo-

ci porozumienia się z rządem, czemu już dali wyraz w swojej dzisiejszej uchwale przedstawiciele komisji parlamentarnej PPS.

Narady Wyzwolenia, które w tej chwili się odbywają idą również po tej samej linji. Należy się przeto spodziewać, że projekty wniesione prze rząd nie będą tylko projektami uchwalonymi przez prawicę, ale także zostaną poparte prze lewicę. Należy jednak wziąć pod uwagę, że prawica bardzo ostro zaznaczyła iunctim między projektami wniesionemi przez rząd a ordynacją wyborczą i odrazu na posiedzeniu Sejmu po zgłoszeniu ustaw konstytucyjnyh rząd zgłosi też projekt zmiany ordynacji wyborczej.

Rząd przedłożył prowizorjum budżetowe na trzy miesiące

Budżet większy niż budżet min. Zdziechowskiego. — 10-procentowy dodatek do podatków!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 6 Sin. Dziś wpłynął do laski marszałkowskiej projekt ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od maja do 30 czerwca oraz na czas od 1 lipca do 30 września 1926 r.

Prowizorjum przewiduje, że wszystkie kredyty na czas do 30 września nie mogą przekroczyć 3/4 kwot ustalonych w budżecie na rok 1925.

Artykuł IV. prowizorjum ustanawia, że otworzenie kredytów na rok 1925 nie może się odbywać inaczej jak drogą ustawodawczą. Artykuł V. upoważnia min. skarbu do wprowadzenia 10-cio procentowego **dodatku do płatnych w czasie od 1 lipca 1926 roku podatków** pośrednich, bezpośrednich, opłat stemplowych, podatków spadkowych i od darowizn, jakoteż do płatnych zaległości tychże danin.

Analizując przedłożony preliminarz stwierdzić należy, że budżet uchwalony w roku 1925 przez Sejm wynosił 2.165,900.221, ale nie został zrealizowany w tej sumie i wynosił mniej więcej 1 miljard [illegible]0 milj. zł Budżet przewidywany przez min. skarbu Zdziechowskiego miał wynosić 1.730 miljonów, natomiast budżet przedłożony obecnie wynosi mniej więcej 1.850 miljonów. Jest zatem większy od budżetu przewidywanego przez min. skarbu Zdziechowskiego. Wprawdzie motywuje się to tem że wartość walut obcych się podniosła ale przedstawiała się w gorszym stopniu sytuacja walutowa za czasów min. Zdziechowskiego.

Budżet obecny jest dziełem min. **Klarnera,** jak wiadomo zwolennika b. współpracownika min. Grabskiego, widać to zresztą po ponownem zwiększeniu obciążenia podatkowego przez nałożenie 10 procentowego dodatku do podatków.

Uchwała stronnictw polskich w sprawie ustaw samorządowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 6 Sin. Wczoraj odbyło się posiedzenie przedstawicieli polskich stronnictw sejmowych w sprawie ustaw samorządowych. Wzięli w nim udział posłowie **Putek** (Str. Chł.), **Huleksa** (Ch D.), **Kozłowski** (ZLN) i **Jaworowski** (PPS). Na konferencji przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę:

Na wypadek, gdyby wniosek o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu nie uzyskał potrzebnej większości w kompleksie spraw, które Sejm będzie miał do załatwienia, powinna znaleźć się także ustawa samorządowa Wobec uchwalenia już przez komisję w drugiem czytaniu najważniejszej i najtrudniejszej ustawy podstawowej, o gminie wiejskiej, reszta ustaw mogłaby być uchwalona w komisji oraz na pełnym Sejmie i Senacie w tempie przyspieszonem tembardziej, że w kwestjach zasadniczych osiągnięto już w pierwszych konferencjach częściowe porozumienie z zastrzeżeniem dla niektórych spraw w kwestji wolnej ręki. — Następnie komisja zajmie się ordynacją wyborcza, a to z tego powodu, że w zagadnieniu tem została dotąd sporną kwestja co do rozdziału miast na okręgi. Wobec powyższego przedstawiciele konferujących stronnictw zwracają się z prośbą do przewodniczącego komisji administracyjnej aby we właściwym czasie zwołał posiedzenie komisji celem definitywnego załatwienia projektów ustaw samorządowych.

Jak się dowiadujemy, posiedzenie komisji administracyjnej do załatwienia powyższych spraw zwołane zostanie zależnie od losów wniosku o rozwiązanie Sejmu. Wasz współpracownik dowiaduje się też od pos. Putka, że w projekcie samorządowym niema zupełnie mowy o pluralności ani o kurji żydowskiej

Rząd wobec mniejszości słowiańskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 6. (Sin) Min. spraw wewnętrznych gen. Młodzianowski przyjął dzisiaj delegację klubu ukraińskiego w osobach posłów Kozickiego, Mitruka i Czerkowskiego, którzy zwrócili p. min. uwagę na szykany i nadużycia stosowane wobec ludności ukraińskiej. — Min. Młodzianowski przyrzekł ukrócić te wybryki administracyjne, obiecał, że w najbliższym czasie nastąpią zmiany na stanowiskach urzędników kresowych, następnie zapoznał posłów z planami rządu w sprawie załatwienia zagadnień mniejszości narodowych na kresach. Rząd zamierza **wprowadzić w życie całkowicie reformę** rolną na ziemiach zamieszkałych przez ludność ukraińską białoruską, wyrzeknie się kolonizacji i polonizacji. Unormowanie szkolnictwa nastąpi po zamianowaniu min. oświaty. Jednocześnie min. przyrzekł zniesienie trudności dotąd stawianych towarzystwom oświatowym i kulturalym i pomyślnie załatwić kwestję obywatelstwa.

Briand otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 16 6 (K) Rokowania prezydenta Doumergue'a z przywódcami ministerstw doprowadziły do tego, że najprawdopodobniej misję utworzenia nowego gabinetu otrzyma ponownie Briand. Byłby to dziesiąty z rzędu gabinet Brianda. W każdym razie nowy gabinet będzie przesunięty na prawo i będzie posiadał w parlamencie znaczniejszą większość niż dotąd. Ze zdziwieniem komentują, że Poincare mial wyrazić chęć objęcia teki skarbu. Caillaux odmówli objęcia teki, gdyż Briand nie zgodził się na pełnomocnictwa, jakich Caillaux zażądał. ;; — ŁŁŁ

Do nowego gabinetu wejdą z wszelkiem prawdopodobieństwem Painleve, De Monzie, Oriol, Pinet i Lavale. Briand zwrócił się również z propozycją wstąpienia do rządu do Bokanowskiego, Herriota i Tardieu'a. Nowy gabinet będzie zapewne gabinetem tzw. porozumienia narodowego. Wskazują na to, że Briand zażąda od parlamentu epłnomocnictw, dla przeprowadzenia akcji sanacyjnej, tak, że nie będzie dyskusji nad ustawami sanacyjnemi i żanych trudności ze strony parlamentu.

Poprawa kursu franka

Paryż, 16 6. (K) Rokowania Brianda z przywódcami stronnictw przyczyniły się do znacznego uspokojenia na rynku dewiz. Frank podniósł się w stosunku do wczoraj o 8 procent, funt angielski notowano dziś 167. W Zurychu notowano frank franc. 15,25, podczas gdy wczoraj częściowo spadł frank do 13.95.

Paryż, 16 6. (K) Prezydent Republiki poruczył w godzinach wieczornych Briandowi misję utworzenia gabinetu. Briand misję przyjął.

Rokowania z Poincarem doprowadziły do tego, że objął on tekę skarbu. Toczą się rokowania z Herriotem w sprawie objęcia przezeń min. spraw wewnętrznych.

Dalsza obsada tek nie będzie sprawiała trudności. Przypuszczalnie pozostana dotychczasowi minstrowie.

Amnestja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 6. (Sin) Ministerstwo sprawiedliwości opracowje projekt ogólnej amnestji dla przesiępstw zwykłych i poltiycznych.

Sprawa dyrekcji Państwowego Banku Rolnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 6.ś Sin. W kilku pismach ukazały się błędne wiadomości dotyczące władz Państwowego Banku Rolnego. Jak się dowiadujemy usunięty ze stanowiska [illegible] Banku R. p. Wilkoński otrzymał od min. skarbu dnia 27 maja br. zawiadomienie o niemożności restytuowania go na dawnym stanowisku. Dyrektor Rachwał ani też dyr., Moris nie zostali zwolnieni ze swoich stanowisk przez władze przełożone, t. j. ministerstwo reform rolnych, naczelny zaś dyr. Staniszewski znajduje się na miesięcznym urlopie wypoczynkowym. —— ŁŁ

Proces przeciw zabójcy Lindego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 6. Sin. Jutro o godzinie 9.30 rozpoczyna się przed sądem wojskowym proces przeciwko zabójcy Humberta Lindego sierżantowi Trzmielewskiemu. Oskarżać będzie pułkownik Karczmarek, bronić bwędzie poseł Lieberman.

Konferencja prasowa w min. handlu i przem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 6 (Sin) We czwartek odbędzie się konferencja prasowa w ministerstwie handlu i przemysłu.

Złoty we Wiedniu

Wiedeń, 16. 6 (D) Złoty notowany dziś bez zmian 10.10—10.30.

Frank belgijski i lir włoski sdnie się poprawiły. Sensacją dzisiejszych notowań był nagły skokowy wzrost kursu peseta hiszpańskiego, który poprawił się o 4 procest. Wpłynęły na to zdaje się pomyślne wiadomości o rokowaniach w Paryżu w sprawie Marokka.

Pół miljona funtów dla Turcji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 16. 6 (L) Rząd turecki przyjął zaproponowane przez rząd Iraku odszkodwanie w wysokości pół miljona funtów wzamian za zrzeczenie się przyznanych Turcji traktatem z Anglją dochodów ze źródeł naftowych z Mossulu.

Posiedzenie Komisji Mandatowej Ligi Narodów

w sprawie Palestyny odbędzie się 21 b. m.

Rozprawa o mandacie palestyńskim przed L. nar. nastąpi 21 bm.

Genewa. (ŻAT Rozprawa Komisji Mandatowej L.N, dotycząca mandatu nad Palestyną jak również rozpatrywanie sprawozdania rządu palestyńskiego za rok 1925, nastąpi w nadchodzący poniedziałek, dnia 21 bm. Komisja mandatowa rozpatrzy również memorjały dostarczone Lidze Narodów przez światową Organizację sjonistyczną, palestyńsko-arabską Egzekutywę i Agudath Izrael.

Sprawozdanie rządu palestyńskiego referować będzie generalny sekretarz rządu palestyńskiego, pułkownik Symes.

* * *

Na posiedzeniu komisji mandatowej odbytem w dniu 15 bm. pod przewodnictwem delegata włoskiego Teodoliego rozpatrywano kwestję zasadniczą, czy przed Komisją mają być dopuszczone delegacje ludności krajów mandatowych. Kwestja ta dotyczy Palestyny, Transjordanji, Syrji, Mezopotamji i byłych kolonij niemieckich w Afryce, aktualną jest jednak chwilowo tylko co do delegacji Waad Leumi, bawiącej, jak wiadomo, w Genewie. Komisja mandatowa powzięła otóż uchwałę, aby przedstawicielstwa krajów mandatowych nie były bezpośrednio do obrad dopuszczane.

Z tego powodu będzie delegacja Waad Leumi zmuszoną nieoficjalnie prowadzić rozmowy z poszczególnymi członkami Komisji Mandatowej, co się zresztą od szeregu dni już dzieje. Większa część Komisji jest już zaznajomioną ze sprawami palestyńskiemi i odnosi się do nich z wielką sympatją. Szczególnie sympatycznie odnosi się do spraw palestyńskich delegat hiszpański. Tylko delegaci włoski i holenderski mają pewne wątpliwości co do stanowiska żydowsko-palestyńskiego.

Dnia 21 bm. przybywa do Genewy przedstawiciel rządu palestyńskiego, pułkownik Symes.

Delegacja Waad Leumi zabawi w Genewie do końca bm., poczem uda się do Londynu, gdzie złoży sprawozdanie przed Komitetem Akcyjnym.

Weizmann w Berlinie

Prof. Weizmann zatrzymał się, w przejeździe z Genewy do Londynu, w dniu 15 bm. w Berlinie, gdzie przemawiał na wielkiej manifestacji sjonistycznej. Pozatem był przyjęty przez dyrektora Oskara Wassermana na bankiecie, w którym uczestniczyło kilku przedstawicieli Banku Rzeszy i finansjery niemieckiej. Prof. Einstein wygłosił gorące przemówienie na temat odbudowy Palestyny. Na wieczorze zebrano kilka tysięcy funtów na rzecz uniwersytetu hebrajskiego.

200.000 funtów szterl. na rzecz Palestyny

„Hajnt“ donosi z Nowego Jorku, iż znany miljoner, tamtejszy wielki przemysłowiec z branży tytoniowej, p. Bernard Baron, przeznaczył kwotę 200.000 funtów szterlingów na rzecz pracy odbudowawczej w Palestynie.

P. Baron został do tego kroku skłoniony pod wpływem Weizmanna. P. Baron jest starszym człowiekiem, pochodzącym z Rosji. Ostatnio zainteresował się sprawami palestyńskiemi. Jego rodzina po porozumieniu się z prof. Weizmannem dała swe przyzwolenie na powyższy dar.

Wedle wiadomości prasy żydowskiej Nowego Jorku niewiadomo jeszcze, czy cała suma wpłynie do Palestyny za pośrednictwem Egzekutywy sjonistycznej, czy też częściowo przez Radę Gospodarczą, na czele której stoi Alfred Mond.

Społeczeństwo żydowskie na Litwie wobec nowego Prezydenta

Prezydent Dr. Grinius o przymusowym spoczynku niedzielnym.

Dziennik żydowski „Jidysze Sztime“, wychodzący w Kownie, zamieścił artykuł powitalny na cześć nowo-obranego prezydenta Litwy Kowieńskiej dr. Griniusa. Dziennik pisze między innemi:

„Poraz pierwszy w młodej jeszcze historji niepodległej Litwy głową państwa wybranym został człowiek, reprezentujący szerokie warstwy ludowe, człowiek będący wcieleniem najwyższych ideałów ludzkich: wolności i równości, bojownik, który krwią swoją walczył przy najcięższych warunkach za wolną i demokratyczną Litwę. Mamy pełne zaufanie do tego prostego, uczciwego i szczerego człowieka, dr. Griniusa, znamy drogę ciernistą, jaką przebył od biednej chaty wiejskiej do fotelu prezydenta. Spędzając lata młodości w kazamatach carskich, kul przyszłość Litwy. Niech żyje prezydent Grinius, niech żyje wolna, demokratyczna Litwa“.

W rozmowie z współpracownikiem „Jidisze Sztyme“ oświadczył dr. Grinius m. in.:

„Mniejszość żydowska musi odzyskać wszelkie prawa zapewnione jej przez Ligę Narodów. Co się zaś tyczy odrestaurowania autonomji gmin żydowskich, to wielu z pośród Żydów samych przeciwnych jest wprowadzeniu na nowo prawa przymusowego opodatkowania na rzecz gmin. Można jednak będzie znaleść system pośredni. Żydzi muszą być dopuszczeni do urzędów państwowych. Wolę jednego dobrego urzędnika Żyda, niż dwóch niedołężnych Litwinów. Przymusowy odpoczynek niedzielny, obowiązujący obecnie na Litwie, musi być skasowany. Duchowieństwo katolickie również jest w tem zainteresowane. Od czasu wprowadzenia przymusowego odpoczynku niedzielnego zmniejszyła się znacznie liczba odwiedzających kościoły. Jeśli kto nie może robić zakupów w niedzielę, nie jedzie on do miasta i nie chodzi do kościoła na nabożeństwa“.

Schwarzbart o swoim procesie

W ubiegły piątek odwiedziła żona Szaloma Schwarzbarta — w towarzystwie szwagra jego brata Rosentrauba — męża swego w więzieniu śledczem. Schwarzbart czuje się wcale dobrze. Oświadczył, że zupełnie nie troszczy się o siebie, i chętnie dałby sobie uciąć głowę, byle świat się dowiedział, jakie losy przechodzili Żydzi ukraińscy po ukończeniu wojny światowej. Chciałbym — mówił Schwarzbart, — aby proces mój stał się głośnym na cały świat w tym właśnie celu.

W dalszym ciągu Schwarzbart opowiedział, iż w ubiegłym tygodniu odwiedzili go trzej lekarze psychjatrzy, którym dawał na ich zapytania jasne odpowiedzi. Prosili go też, aby coś dla nich napisał, wobec czego spisuje właśnie swe wspomnienia z Ukrainy.

Wkońcu rozmawiał Schwarzbart o prywatnych sprawach gospodarstwa domowego i prosił, aby zapłacić za kupiony przezeń zegar, a o ile niema w domu pieniędzy, ażeby zegar zwrócić sprzedawcy.

* * *

Ukraińcy w dalszym ciągu obsłają przytem,

DER TUNKLER.

Jak spotkałem samego siebie?

Humoreska

3) Ciąg dalszy

— Mimochodem chciałbym zwrócić Waszą uwagę, że Tunkler jest moim dobrym przyjacielem i napewno nic nie będzie miał przeciw tej mojej „brutalność czynu i myśli“.

Czerwony młodzieniec popatrzył się na mnie podejrzliwie i powiedział:

— Do Waszych słów odnosić się można tylko sceptycznie. Czem możecie udowodnić, że wasze twierdzenie jest prawdziwe, a nie samochwalbą i pustą demagogją?

— Mogę to udowodnić tą oto wizytówką, którą mi podarował — odpowiedziałem, wyjmując wizytówkę, na której wydrukowanem było czarno na białem:

DER TUNKLER
pisarz literat i autor.

Karteczka zrobiła olbrzymie wrażenie. Komisja złagodniała, a prezes już całkiem miękki odezwał się po przyjacielsku:

— Jeśli tak, jest to doskonały przypadek ślepej natury. Sprawa tak się przedstawia: Tunkler, chociaż sławny duchem jest nam jednakowoż pod względem swego personelu, tj. osobistego wyglądu nieznany. Idziemy go teraz oczekiwać, a nawet nie wiemy, jak wygląda. A więc, skoro Pańskie credo brzmi, że go Pan dobrze zna prosimy więc Pana w imieniu naszego komitetu i w imieniu cywilizacji, by z nami pojechać i dopomógł nam do przywitania naszego gościa.

— Ależ panowie — usiłowałem się bronić — pozwólcież, bym coś zjadł, jestem głodny jak wilk!

Ale młody czerwony człowiek poklepał mnie po ramieniu i odezwał się:

— Dzisiaj się nie je! Chwila za poważna, by się oddać materjalizmowi, musimy już jechać! Jazda!

Widziałem żem wpadł w obce ręce i nie protestowałem już.

Wsiedliśmy do wózka, a czerwony rozkazał: „Do bibljoteki! Do Tanchuma!“

— Pocóż do bibljoteki? — spytałem się.

— Mamy tam do załatwienia bardzo ważną sprawę — odpowiedział mi czerwony — albowiem, zaraz, skoro nasz szanowny gość przyjedzie, zaprowadzimy go do bibljoteki „Jasny promień“, albowiem bibljoteka jest produktywną przyczyną jego przyjazdu. Musimy dlatego prowizować tam małe zdjęcie.

Zajechaliśmy pod mały, zwykły domek gdzie już w przedsionku takie były ciemności, że wcale nie przypominały „jasnego promienia“. Potem prowadzono mnie przez kilka ciemnych alkierzy i kilka zamieszkanych izdebek. W jednej z nich Żyd bez surduta pracował nad jakąś deską — widocznie stolarz. W drugiej izdebce, Żydówka przewijała płaczące niemowlę, w trzeciej kobiecinka prała bieliznę i śpiewała:

„Miłość — prawdziwe to ciągatki
Oj biada, oj biada mi!“

Wreszcie doszliśmy do pokoju, gdzie mieściła się „sama“ bibljoteka. Do ścian przybite były półki z książkami i kilka portretów żydowskich pisarzy, a mianowicie: Bialika, Estery Racheli Kamińskiej, Szolema Alejchema i Siroty. Tu i tam przy atramentem zawalanych stolikach siedzieli młodzi chłopcy, trzymając przed sobą otwarte książki. Zerknąłem okiem i przekonałem się, że są to moje książki: Jeden siedział nad „Chaimem Jenklem, ugniataczem miodu“, drugi nad „Nietoperzami“, a trzeci nad „Zieloną Papugą“.

Czerwony rzucił okiem na wszystkich i nagle rozgniewał się: Kto śmiał, tak porozsadzać czytelników? Wszak my na posiedzeniu naszej egzekucji uchwaliliśmy większością głosów, że nad „Chaimem Jenklem“ ma siedzieć Mendel Uszera, a nie Mejlech Lifszyc. Któż śmiał zmienić naszą uchwałą? Wy, Rabinowicz ponosicie winę! — zwrócił się do przestraszonego, młodego człowieka — wy będziecie ponosić konsekwencje. Czy nie wiecie, że „Chaim Jenkel“ jest najlepszem dziełem autora i że przy tem dziele ma siedzieć inteligentniejszy czytelnik?

I dodał tonem wielkiego reżysera masowej akcji:

— W tej chwili zmienić miejsca!

Dwaj chłopcy, którzy siedzieli nad książkami, pozamieniali natychmiast ze sobą miejsca, potem podparli znowu głowy rękoma i głęboko się zadumali. Czerwony był zadowolony z tej inscenizacji żywego obrazu.

— Cóż myślicie, czy, gdy wasz wielki przyjaciel, a nasz czcigodny gość wejdzie tu i ujrzy, jak się ślęczy nad jego książkami, będzie zadowolony? Ha? Cóż myślicie? Wszak znacie trochę jego charakter?

— Myślę, że tak — odpowiedziałem.

— Nu, jedziemy na kolej, jazda! — objął czerwony znowu, komendę z wielkim zapałem — godzina wybiła!

Siedzimy więc znowu na dorożce i jedziemy na stację. C. d. n.

że Petlura nie ponosi żadnej winy w krwawych pogromach ukraińskich. W tym duchu zredagowany jest też komunikat Klubu ukraińskiego w Sejmie warszawskim, o którym to komunikacie wczoraj donosiliśmy.

Kolonja ukraińska w Czechach obstaje zaś przy twierdzeniu, iż Schwarzbart działał z ramienia bolszewików. Oświadczenie Schwarzbarta o jego zemście za pogromy żydowskie na Ukrainie wywołało rzekomo — wedle telegramu z Pragi inspirowanego widocznie przez kolonję ukraińską w Czechach — wielką nienawiść do Żydów wśród chłopów na Ukrainie i Białorusi. Nienawiść ta skierowana jest podobno w pierwszym rzędzie przeciw osadnikom żydowskim, którym ma grozić wielkie niebezpieczeństwo.

—o-o—

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

PRZY ŻYDOWSKIEJ FRAKCJI POSELSKIEJ Sejmu litewskiego ukonstytuowała się, jak już o tem donosiliśmy, Rada, która ma charakter tymczasowy i będzie trwała aż do zwołania Żydowskiej Rady Narodowej. Uchwały tej rady, przyjęte większością dwóch trzecich głosów, mają charakter wiążący dla posłów we wszystkich sprawach dotyczących życia żydowskiego.

ŻYRANTEM BONÓW AUSTRJACKIEGO BANKU PAŃSTWOWEGO, wypuszczonych do wysokości 100 miljonów szylingów austrjackich, będzie wiedeński Dom bankowy Rotszylda.

DR. ZWI LUKACZEWSKI ZE LWOWA, korespondent pism hebrajskich podczas procesu Steigera przesłał zarządowi Żydowskiego Muzeum Narodowego w Jerozolimie swoją kartę wstępu na salę sądową. Karta ta będzie w Muzeum przechowana.

ZA AGITACJĘ ANTYSEMICKĄ został ukarany przez sąd budapeszteński niejaki Franciszek Molnar na 6 miesięcy więzienia. Tenże sam Malnar dokonał zamachu na zmarłego niedawno b. ministra Vazsonyiego, za co będzie osobno odpowiadał przed sądem. Panuje ogólne przekonanie, że zdenerwowanie, jakie przeszedł dr. Vazsonyi podczas zamachu, w znacznej mierze przyspieszyło jego śmierć.

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Frakcja centrowa

Z Berlina donoszą, iż w związku z posiedzeniem Wielkiego Komitetu Akcyjnego, zwołanego do Londynu na dzień 22 lipca br., odbędzie się tamże dnia 19 lipca z inicjatywy Louis Lipskiego narada, w której wezmą udział ogólni sjoniści z Polski, Niemiec, Rumunji i Ameryki. Obrady mają na celu stworzenie w organizacji sjonistycznej frakcji centrowej, któraby wyłoniła Egzekutywę na przyszłym kongresie. Plan stworzenia skrzydła centrowego zyskał ostatnio realniejsze możliwości dzięki porozumieniu między obiema grupami ogólnych sjonistów byłej Kongresówki, tj. „Al Hamiszmar“ i „Ejt Liwnot“.

Konferencja krajowa Sjon. Partji Pracy „Hitachdut“

W niedzielę, dnia 20 bm. odbędzie się w Krakowie w sali „Ezry“ przy ulicy Krakowskiej 41, doroczna konferencja Sjońskiej Partji Pracy Hitachdut dla Zachodniej Małopolski i Śląska, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sytuacja Hitachdutu w Małopolsce zachodniej i Śląska — Dr O. Menasche,
2. Dyskusja.
3. Nasza ideologja — Dr. Arjeh Tartakower,
4. Sytuacja gospodarcza i polityczna w Polsce,
5. Nasz stosunek do ruchu zawodowego — Dr. N. Schwarz,
6. Budżet — B. Lerchenfeld
7. Zmiana statutu — Dr. Sz. Seiden.
8. Nasza praca dla Palestyny — Dr Gur Arje Tarło,
9. Młodzież, Chaluc a pracująca Palestyna — M. Jofe z Palestyny.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

Na horyzoncie politycznym

Konferencja Małej Ententy

W tych dniach rozpocznie się konferencja małej ententy. Poprzedziło ją przedłużenie na dalsze trzy lata paktu wzajemnej obrony między Rumunją, Jugosławją i Czechami. Urzędowy komunikat o programie konferencji małej ententy donosi, że celem jej jest wymiana informacyj koniecznych do zainaugurowania polityki pokojowej. Pozatem będą omawiane wszystkie sprawy obchodzące pośrednio lub bezpośrednio bądź to małą ententę, ja ko całość, bądź też pojedyńcze państwa wchodzące w skład małej ententy. Rozumie się sa mo przez się, że przedmiotem zainteresowania się będzie też rozszerzenie składu Ligi Narodów.

Tak brzmi urzędowy komunikat ministerstwa spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej. Ze spraw, obchodzących bądź to całą małą ententę, bądź też pojedyńcze państwa, wymienia półoficjalny komentarz „Prager Presse“ niebezpieczeństwo irredenty węgierskiej, ujawnione na procesie fałszerzy banknotów francuskich oraz konieczność uregulowania stosunku do Austrji i wytworzenia jakiegoś bloku państw środkowo-europejskich. W rzeczywistości jednak mała ententa ma bardzo mało wspólnych spraw, a nawet można zauważyć rozbieżność interesów. Dominującym staje się na Bałkanie coraz bardziej wpływ włoski, a to wywołuje niepokój Jugosławji. Natomiast dla Rumunji — Włochy nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa, dla tego chętnie się umizgają rumuńscy dyplomaci do Mussoliniego, podczas gdy Jugosławja grawituje w kierunku Francji. Sytuację komplikuje jeszcze okoliczność, że między Włochami, a Węgrami panują bardzo serdeczne stosunki, a Rumunja pod wpływem Włoch szuka teraz porozumienia z Węgrami. Po części, by znaleść przeciwwagę, Jugosławja zmieniła swoją taktykę wobec Bułgarji, a ta zarysowująca się przyjaźń bułgarsko-jugosłowiańska wywołała nerwowe echo na łamach prasy rumuńskiej. Także między Włochami a Czechami teraz nie bardzo harmonijne panują stosunki. Wszak niedawno poseł włoski interwenjował u Benesza z powodu ataków wybitnego czeskiego parlamentarzysty i prezydenta senatu dra Soukoupa oraz burmistrza Pilzna na Mussoliniego z niebardzo dobrym dla siebie rezultatem.

Wiele też spornych refleksyj wywołuje stosunek do Rosji. Rumunja szuka oparcia przeciwko Rosji w sprawie bessarabskiej, a Jugosławia nie chce pod tym względem wziąć na siebie żadnych gwarancyj. W Belgradzie obawiają się wprawdzie agitacji bolszewickiej, ale bardzo silne są tam sympatje rosyjskie, Jugosławia zaś nie chce się absolutnie związać w stosunku do Rosji.

Przytoczyliśmy tylko kilka spraw, by wykazać, na jak chwiejnych podstawach opiera się mała ententa. A jednak przedłużono przymierze na trzy dalsze lata, by nie dopuścić do jawnego rozbicia małej ententy. W rzeczywistości wątpić należy, czy konferencja małej ententy przyniesie coś pozytywnego.

Polityka mniejszościowa nowego rządu rumuńskiego

Jak wiadomo, osiągnięte zostało przed wyborami porozumienie między obecnym rządem a mniejszościami narodowemi. W myśl tego porozumienia postępowały podczas wyborów mniejszości narodowe ręka w rękę ze stronnictwem gen. Averescu, które po ujęciu władzy w swe ręce przystąpić miało niezwłocznie do realizacji całego szeregu postulatów mniejszości narodowych w Rumunji. Jak donosi „Adeverul“ czyni obecnie rząd rumuński przygotowania w celu spełnienia tych wszystkich warunków, na mocy których doszło do stworzenia bloku wyborczego z mniejszościami narodowemi. Przedewszystkiem otrzymać mają szkoły węgierskie w Siedmiogrodzie prawa szkół rządowych, których przez rząd poprzedni zostały pozbawione. Odnośne rozporządzenie wydane zostanie prawdopodobnie jeszcze przed zwołaniem parlamentu.

W dalszym ciągu zamierza rząd rumuński w najbliższym czasie uregulować sprawę urzędowania w językach mniejszości narodowych. Ponieważ kwestja ta jest niezmiernie skomplikowana, a rozwiązanie jej w poszczególnych prowincjach zależne jest od warunków lokalnych, przeto całą tę sprawę przekazał rząd specjalnej komisji, która opracuje odnośną ustawę.

Wielkie zainteresowanie budzi w Rumunji sprawa t. zw. ustawy o flagach narodowych. Chodzi o to, że rząd rumuński pozwolił w swym czasie Niemcom w Transylwanji (o ile są pochodzenia saksońskiego) wywieszać podczas ich świąt narodowych oraz przy uroczystościach sportowych sztandary w saksońskich barwach narodowych. Wobec tego wszczęli Węgrzy transylwańscy żywą agitację, domagając się, by i im wolno było wywieszać węgierskie flagi narodowe, i żądając by cała ta sprawa uregulowana została przez specjalną ustawę. Sądzi się, że rząd rumuński pozwoli Węgrom wywieszać węgierskie chorągwie narodowe jedynie pod tym warunkiem, że jednocześnie wywieszone będą i flagi rumuńskie.

W pewnych kołach politycznych krążyły pogłoski, jakoby rząd zamierzał przyznać mniejszościom narodowym również pewne przywileje natury gospodarczej. Obecnie okazuje się, jednak, że pogłoski te były bezpodstawne.

O stosunku obecnego rządu do mniejszości żydowskiej już donosiliśmy.

RZECZY CIEKAWE.

Mężczyzna który całował 40.000 kobiet!

(Si) Proszę się nie przestraszyć, ani też kiwnąć głową mówiąc, że jest to zwykła kaczka dziennikarska. Naprawdę żyje w Ameryce mężczyzna, który całował 40.000 kobiet. Nie jest to jakiś Don Juan który może się takiem nadzwyczajnem szczęściem u kobiet poszczycić, lecz zwykły nawet żonaty i mocno podstarzały jegomość. Nazywa się Howard H. Kemp i od 13 lat jest sędzią pokoju w Crown Point stanu Indiana. Jako sędzia udzielił około 40,000 ślubów. W myśl prawa zwyczajowego musiał każdą narzeczoną pocałować. Przyznaje uczciwie, że dołożył wszelkich starań, by wszystko odbyło się w porządku i by on sam żadnego nie otrzymał całusa. A gdy mister Kemp jest trochę podochocony, umie o tych swoich całusach ciekawe opowiadać historyjki. Inaczej całuje kobietę ładną i ponętną, a inaczej, prawie że tylko markując, dotyka wargami zwiędłej pomarszczonej twarzy. Żona jego jest zupełnie zadowolona i dotychczas nie zrobiła mu żadnej sceny zazdrości, bo te całusy są bardzo intratne. Każdy ślub przynosi mu mniejwięcej pięć dolarów, a wystarczy tylko 40,000 pomnożyć przez 5, by się dowiedzieć, ile na tych całusach już zarobił.

A trzeba przytem wiedzieć, że Crown Point jest prawdziwym rajem dla zakochanych. Sąsiednie bowiem stany zakazują np. zawarcia małżeństwa zaraz po rozwodzie. W stanie Indiana ten zakaz nie obowiązuje. Dlatego do tego miasteczka przybywają zakochani z całej prawie Ameryki. Gdyby mister Kemp chciał spisać swoje pamiętniki, mógłby opowiedzieć o miljonerach, mężach stanu, uczonych, poetach i artystach, którym dopomógł do ślubu. Niedawno nawet udzielił swego błogosławieństwa ulubieńcowi kobiet Rudolfowi Valentino, gdy ten miał znowu odwagę stanąć na kobiercu ślubnym. Przy każdym ślubie wygłasza mowę, która jest bardzo ważnym przyczynkiem całej ceremonji. Czasami mowa trwa tak długo, że zmęczona para nie zwraca uwagi, jak długo mister Kemp całuje narzeczoną.

Szczęśliwy to człowiek, który całuje kobietę i otrzymuje za to pięć dolarów. Nie każdy może się takiem szczęściem poszczycić, bo my zwykle do całusów dopłacamy...

„Jak i kiedy stałem się sjonistą?“

Ankieta „Nowego Dziennika“ — Głos Dr. Abr. Salza.

Na pytanie to mógłbym odpowiedzieć krótko: Było to w miesiącu lipcu roku 1884. Gdy po maturze gimnazjalnej gotowałem się do wyjazdu na uniwersytet we Wiedniu przyjechał do Tarnowa na wakacje akademik Ausübel i opowiedział mi, że kilkunastu akademików żydowskich we Wiedniu, za inicjatywą hebrajskiego pisarza Smolenskina, utworzyło w ubiegłym roku szkolnym akademickie towarzystwo „Kadimah“, którego celem jest propagowanie wśród młodzieży akademickiej idei narodowo-żydowskiej. Ponieważ do owego czasu hołdowałem idei asymilacyjnej, wywiązała się między nami dyskusja teoretyczna, w toku której usłyszałem także nieco o „Autoemancypacji“ Pinskera, o chowewe-sjonistach w Rosji, o Bilowcach, którzy porzuciwszy studja akademickie, ruszyli do Palestyny, by tam założyć osiedle żydowskie i o zjeździe miłośników Sjonu w Katowicach. Ziarno nowej idei rzucone w glebę mej duszy żydowskiej zaczęło pędem prądu elektrycznego kiełkować, róść i owoce wydawać, nastąpiło nagłe przebudzenie się ze snu asymilatorskiego, przejrzenie jakoby ze stanu ślepoty i przewarstwowienie mych pojęć i uczuć narodowo-etycznych. Oto sucha relacja faktów.

Sądzę jednakowoż, że to kronikarskie zestawienie zdarzeń nie odpowiada wcale celowi, jaki szanowna Redakcja „Nowego Dziennika“ miała na oku przy postawieniu mi pytania w pierwszej jego części, to jest: j a k stałem się sjonistą. Czuję się więc obowiązanym, jeszcze wyświetlić psychologiczną stronę przejawu i owe motywy wewnętrzne, które wpłynęły na tę nagłą metamorfozę mych pojęć i uczuć na tle świadomości narodowej. Chcę zatem pokrótce wyjaśnić trzy fazy mych zapatrywań i pojęć poprzedzające mój „sjonizm“, to jest: 1) czem byłem przed wyznaniem asimilatorskiem, 2) jakie było moje wyznanie asimilatorskie, 3) jak to mogła owa wieść o Kadimie wywołać tak nagłą i gruntowną zmianę w mej świadomości narodowej. Szanowny Panie Redaktorze, proszę natomiast mnie nie podejrzewać, że przy tej sposobności zamierzam przeszmuglować coś z mej autobiografji! Ograniczę się do ogólników!

Jak wielu innych ówczesnych, a późniejszych sjonistów, wstąpiłem do gimnazjum z wykształceniem chederu. Od tego czasu, a zwłaszcza, gdy wkrótce potem rodzice moi z Tarnowa wyemigrowali, jakoby oderwanym zostałem od pnia żydowskiego i od ideologji żydowskiej. Walki, prześladowania i poniżenia z ulicy żydowskiej mnie nie dochodziły. Ze strony profesorów pewnego wyróżnienia i poparcia doznawałem. Należy bowiem sobie uprzytomnić, że podówczas ruch asymilatorski zataczał szerokie kręgi wśród inteligencji żydowskiej, która się łudziła, iż w ten sposób Żydzi (czytaj: inteligencja żydowska) dojdą do równouprawnienia faktycznego w miejsce papierowego. Sfery wychowawcze, odmiennie, a niżeli polskie sfery urzędnicze, propagowały wśród kształcącej się młodzieży żydowskiej ruch asymilatorski, z motywów polityczno-kulturalnych.

Tak więc porwany tym ogólnym, wówczas niepodzielnie panującym prądem, nie mając innego narodowego oparcia, i ja zacząłem wyznawać zasady asymilacji Żydów, pisywałem korespondencje z Tarnowa do podówczas we Lwowie wychodzącego tygodnika asymilatorskiego „Ojczyzna“ i nawet bałamuciłem kolegów żydowskich, zakładając z nimi kółko gimnazjastów dla wzmacniania w nas idei asymilacji.

Analizując podłoże duchowe wyznawanej podówczas przezemnie idei asymilatorskiej, nazwałbym je językowo-kulturalnem. Każdy kształcący się intelekt ludzki musi już z natury rzeczy i przy podziale ludzkości na różnojęzyczne narody oprzeć przyswajaną sobie kulturę na pewnych podstawach rozwoju i historycznie powstałem silnem ostoju, a nie mając tego oparcia we własnym narodzie, w jego kulturze, jego literaturze i języku, szuka go w swem otoczeniu należącem do innego narodu, w jego języku i jego literaturze. Tu wyższość, lub niższość przyswajanej kultury nie odgrywa żadnej roli, jeżeli osobnik przez kulturę swego narodu opuszczony zmuszony jest szukać jej na łonie innego narodu. Przy tem jednak przywiązanie do własnego narodu, łączność z nim historyczna i etyczna nadal w głębi duszy istnieją i osobnik taki w podświadomości tysiącznymi węzłami związany jest z narodem żydowskim; odmiennie od tych, na szczęście nie bardzo licznych jednostek asymilatorskich, które, utraciwszy wszelką łączność z narodem żydowskim, toną w morzu asymilacji. Do rzędu pierwszych ja należałem i mimo mego wyznania asymilatorskiego w duszy mej ścierały się ustawicznie te dwa sprzeczne ze sobą prądy. Z jednej strony staranie się, by żyć i myśleć kategorjami obcej kultury i narodowości, a z drugiej strony wrodzone uczucia kierujące myśli w stronę własnego narodu, narodu, który mnie wydał, i dziedzicznie mnie zaopatrzył w pewne narodowe przymioty i obciążył mnie pewnemi właściwościami odmiennemi od właściwości narodu, z którym wedle wyznawanej teorji mam się zasymilować. Rozterka ta duchowa, której i ja w okresie asymilacji doznawałem, nie jest do zniesienia. Przeszkadza ona w tworzeniu się u danego osobnika silnego indywidualnego charakteru opartego na stałych i niezachwianych podstawach umysłowych, uczuciowych i etycznych. U mnie rozterka ta spotęgowała się jeszcze więcej, gdy miałem się stać obywatelem akademickim, wybrać sobie zawód życiowy, by stanąć oko w oko ze światem realnym i życiem codziennem.

I tu tkwi ta psychologiczna tajemnica iż na samą wieść, że i Żydzi są narodem, że mają własną kulturę, własną literaturę i to najstarszą ze wszystkich żyjących obecnie kultur, że język hebrajski mimo czterotysiącznego wieku żyje, odnawia się, że miłość do ojczyzny żydowskiej, mimo utraty jej od dwóch tysięcy lat, w sercach żydowskich jeszcze nie zgasła, lecz owszem budzi się nadzieja jej odzyskania dla narodu żydowskiego, — uczucie wyłącznej przynależności do narodu żydowskiego we mnie się obudziło i wzięło górę nad naleciałościami asymilatorskiemi.

Tak więc w lipcu 1884 stałem się sjonistą in potentia. Trzeba mi było jeszcze: wstąpienia do „Kadimy“, zapoznania się z historją, literaturą Żydów, przestudjowania broszur i wydawnictw, traktujących o ruchu narodowo żydowskim, współpracowania z Drem Birnbaumem we wydawnictwie tygodnika „Selbst emancipation“, brania udziału w dyskusjach między dwiema partjami „Kadimy“, między narodowcami a Palestyńczykami, aby się stać dojrzałym sjonistą i jako taki wrócić do byłej Galicji w roku 1888 i oddać się w usługi wzniosłej idei sjońskiej i rozszerzenia jej wśród Żydów galicyjskich. Abraham Salz.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Występy Aleksandra Moissiego

„Żywa Maska“ L. Pirandella

Pirandello jet najsporniejszym pisarzem w Europie. Ma swych entuzjastycznych wielbicieli i zagorzałych wrogów. Jedni w nim widzą rewolucjonistę i reorganizatora dramatu, a drudzy wielkiego mistrza reklamy. Wszak niedawno znakomity krytyk niemiecki, Diebold ostro zaatakował Pirandella, nazywając go — „Pirandello hokus- pokus“.

Ale onegdaj ze sceny naszego teatru usłyszeliśmy zachwycający, wymowny i dla wszystkich zrozumiały komentarz do Pirandella. Komentatorem tym był Moissi.

* * *

W tych dniach przypomniał sobie Wiedeń filozofa Macha. Mimowoli Pirandello skojarzył się u mnie z empiro- krytycyzmem Macha i Avenariusa. „Das Ich ist ein Wartesaal der Empfindungen“. Jaźń ludzka jest wypadkową falujących nastawień duszy, a stałość swą zawdzięcza konieczności roli, którą każdy człowiek musi odgrywać. Dobrze jest, gdy człowiek zna swoją rolę, bo tragizm powstaje wtedy, gdy roli swej nie umiemy lub ją fałszywie gramy. Gdzie się kończy maska, a zaczyna twarz — trudno odgadnąć. Maska i twarz są ze sobą zrośnięte, tak, że nietylko obcy ale własne nasze ja często się gubi w ciemnych korytarzach duszy.

* * *

Bohater „Henryka czwartego“ udawał warjata, a wszyscy myśleli, że naprawdę mają przed sobą warjata. A gdy wszyscy sądzili, że warjat wyzdrowiał, może wtenczas dopiero dusza jego pogrążyła się w mroki obłędu. Może, bo nikt tego nie wie, ani autor, ani my, ani nawet sam — Moissi.

* * *

W każdym razie odrzucić należy uroczystą powagę, bo życie jest groteskowym korowodem masek. Cudownie, bajecznie wprost można się bawić, skoro sobie tylko tę prawdę uświadomimy. Bawił się też Moissi w pierwszych dwóch aktach doskonale. Wiedział, że normalny człowiek, dufny w swój zdrowy rozum, boi się widma obłędu i dlatego inscenizował stale pełen tragicznego napięcia dramat Henryka IV, w którym to dramacie tytułową odgrywał rolę. Każdy ruch, każdy gest, każdy skurcz twarzy był z maestrją obmyślony, a całość skąpana w morzu uśmiechu. Wszystko było na pół serjo, na pół drwiąco. Ale w tym uśmiechu, w tych drwiących oczach, wytwornych, królewskich ruchach czaiły się cienie smutku. Życie się stało straszliwym groteskowym żartem, ale na dnie tego żartu łkała tęsknota za miłością, cicho się skarżyło biedne ludzkie serce. A potem, gdy życie w całej swej bezwzględnej ohydzie wtargnęło do tych pokoi, by brutalny wziąć odwet za lekceważący, królewski gest pogardy, to biedne ludzkie serce inwazji nie wytrzymało i zatopiło swój sztylet w piersiach najcyniczniejszego okazu człowieka, który kiedyś podstępnie zabrał mu ukochaną kobietę. Czy był to zwykły akt zemsty po dwudziestu kilku latach? Czy może naprawdę obłęd? Czy bohater wypadł ze swej roli i wziął iluzję za prawdę?

* * *

Nie wierzcie teatralnym komunikatom, głoszącym, że Moissi daje nam groteskowe ujęcie roli. Nie groteskę mamy przed sobą, tylko skrawek życia, krwią serdeczną nasiąknięty. A nad tym skrawkiem życia królewska purpura cudownej inkrustacji słowa. Gest o miękkiej falistej linji dostosowany do każdego wyrazu. Całość ciekawa, zmienna, barwnem opalizująca światłem.

Brydziński poważny, uroczysty, w ostatnim akcie pełen goryczy i rozpaczy. Moissi lekki, swobodny, uśmiechnięty, ale w tym uśmiechu melancholja przemijającego życia, prośba o szczęście. Ale czy to groteska? Czy w tem ujęciu jest jakieś wykoszlawienie rzeczywistości?

Innego ujrzeliśmy Henryka, a mam wrażenie, że prawdziwego, głębszego, z podziemi duszy tajemniczą alchemią aktorskiego kunsztu wydobytego.

Doprawdy, zachwycający komentarz do Pirandella! M. Kanfer.

Wiadomości z kraju

Sp. Władysław Mickiewicz o antysemityźmie

Współpracownik wileński „Naszego Przeglądu" p. P. Kon otrzymał już po wypadkach majowych list od Władysława Mickiewicza, na kilka dni przed jego nagłym zgonem.

W liście tym z daty 19 maja br. Władysław Mickiewicz pisał między innemi:

„...Polska była w położeniu chorego, dla którego operacja chirurgiczna staje się konieczną, a zawsze jest niebezpieczną. W Bogu nadzieja, że wybrniemy z teraźniejszego zamieszania".

„W Poznaniu grasuje antysemityzm antychrześcijański i anty-polski. Nam wypada dać dobry przykład, ale Żydów obowiązkiem pójść za tym przykładem. Zdaje się, że i pod tym względem rzeczy u was idą ku lepszemu, pomimo objawów ślepego antysemityzmu w kilku zbiorowych nawet manifestacjach młodzieży litewskiej.

Przyjaźnie łączę pozdrowienia

Wł. Mickiewicz".

Wiadomo też, że śp. Wład. Mickiewicz niedawno temu odmówił przyjęcia członkostwa honorowego dwóch polskich związków akademickich z Wilna i Nowogródka, dlatego, że w ich statutach mieści się osławiona antyżydowska „klauzula narodowościowa".

Ekscesy antyżydowskie w Rykach

Onegdaj wybuchły antysemickie ekscesy w miasteczku Ryki, pow. Garwolin. Wzięły one początek swój stąd, że znany w miasteczku warjat, 50-letni Jechiel Eiger, rzucił kamień na figurę świętą. Pod pozorem, iż ludność żydowska obraziła uczucia religijne ludności chrześcijańskiej, poczęły zbierać się grupy chrześcijan i bić przechodzących Żydów. Gdy Żydzi skryli się w swoich domach, poczęto dla wywabienia ich dzwonić na alarm, jakoby z powodu pożaru, a kiedy Żydzi pojawili się na ulicach, przyszło znowu do bójek. Zalarmowano policję w Garwolinie, gdyż w Rykach jest tylko trzech policjantów. Pod wieczór, gdy nadeszła policja z Garwolina, uspokoiło się w miasteczku. ——

Konferencja dyrektorów żyd. społecznych szkół średnich w Polsce

Przed kilku dniami odbyła się w Łodzi konferencja Dyrektorów szkół należących do Związku Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce, zwołana przez Zarząd Koła Kierowników Żydowskich Społecznych Szkół Średnich w Polsce w porozumieniu z Wydziałem Wykonawczym Związku Zrzeszeń Społecznych. Celem konferencji tej, w której wzięło udział 17 Dyrektorów, było ustalenie sposobu przeprowadzenia nowego programu nauczania, mającego obowiązywać w tych szkołach opracowanego przez Wydział Związku, a zatwierdzonego przez Ministerstwo W. R. i O. P. —

Konferencja uchwaliła wprowadzić od początku przyszłego roku szkolnego 10 godzin nauki tygodniowej dla przedmiotów judaistycznych we wszystkich szkołach i przyjmować odtąd do poszczególnych klas jedynie takich uczniów, którzy są należycie przygotowani z przedmiotów judaistycznych w tym stopniu, by móc korzystać w normalny sposób z nauki tych przedmiotów udzielanej w danej klasie.

Uchwały konferencji tej są dalszym etapem radykalnego przeprowadzenia narodowego programu wychowawczego w szkołach należących do Związku Zrzeszeń Społecznych, które uważają za swój obowiązek nietylko przysporzyć młodzieży średnie wykształcenie w myśl ogólnych przepisów państwowych władz szkolnych, ale równocześnie głęboko przepoić ją własną kulturą narodową i wychować w duchu bezwzględnej przynależności do własnego narodowego społeczeństwa.

Tragedja rodzinna

Wielką sensację wywołał we Warszawie zamach samobójczy syna znanego literata polskiego T. Tajemnicze tło wypadku przedstawia się następująco: Młody T. wychował się wespół z wychowanicą swoich rodziców p. Ireną, rzeźbiarką. Pokochał on ją od lat najmłodszych, a czekał z oficjalnem oświadczeniem się aż do czasu swej materjalnej niezależności. Niedawno temu ukończył aplikację sądową i oświadczył się p. Irenie. Jakież było jego zdumienie a następnie przerażenie, gdy ona odrzuciła jego rękę i tego samego dnia popełniła samobójstwo. W liście pozostawionym młodemu T. wyjawiła mu straszną tajemnicę, która i teraz nie może być publicznie ujawniona. „Świat —pisze nieszczęśliwa Irena— dla mnie już przepadł. Połączyć moglibyśmy się tylko na drugim świecie, gdzie stanę wcześniej za moje grzechy.." Młody człowiek poszedł za głosem serca i w poniedziałek rano znaleziony został w łóżku swojem zatruty. Na ścianie wypisał przed zażyciem trucizny słowa: „Idę do ciebie na drugi świat, bo gorąca miłość nie zna żadnych przeszkód. Niech ci Bóg tam wybaczy, jak ja tutaj ci wybaczam"". W ciężkim stanie przewieziono młodego człowieka na klinikę.

Najbogatsi ludzie w Polsce
Ile wpłacili tytułem podatku majątkowego?

Przy ściąganiu podatku majątkowego władze skarbowe miały możność zorjentowania się co do stanu majątkowego najbogatszych ludzi w Polsce.

Jak się okazuje najbogatszym człowiekiem w Polsce jest Adam ks. Czartoryski. Majątek jego oszacowany został przez władze skarbowe na zł. piętnaście miljonów dziewięćset tysięcy (15,900.000). Ks. Czartoryski zapłacił podatku majątkowego miljon dziewięćset tysięcy zł. (1,900.000). Drugie miejsce zajmuje hr. Józef Potocki którego majątek oceniono na złotych sześć miljonów sześćset pięćdziesiąt tysięcy. Podatek zapłacony przez hrabiego Potockiego wynosił około sześciuset tysięcy złotych.

Trzecim z kolei najbogatszym człowiekiem w Polsce — jest hrabia Ksawery Branicki, właściciel Wilanowa. Majątek jego oszacowano na sześć miljonów pięćset tysięcy zł., podatek zaś majątkowy wynosił przeszło pięćset tysięcy złotych.

Wiadomości lwowskie

(Teit.) 16 czerwca.

Na intencję pomyślnych rządów Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego odbyły się we Lwowie w świątyniach wszystkich obrządków uroczyste nabożeństwa, m. in. nabożeństwo w templu, na którem rab. dr. Gutmann wygłosił wobec tysięcznego audytorjum kazanie okolicznościowe.

* * *

W odpowiedzi na telegram gratulacyjny Związku Żydowskich Studentów Politechniki, wystosowany z okazji wyboru nowego Prezydenta, nadesłała Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej serdeczne podziękowanie za złożone gratulacje i wyrazy hołdu. Podziękowanie podpisał dotychczas. Szef kancelarji p. Lenc.

* * *

Na wzór festiwalów muzycznych na Wawelu odbędzie się we Lwowie w najbliższych dniach widowisko muzyczne pod gołem niebem, na Cytadeli, na którem zostanie odegrana opera Leoncavalla „Pajace".

* * *

„Marjonetki Żydowskie" Zygmunta Schorra odniosły pełny sukces artystyczny. Cięta satyra, doborowy humor znanego zaszczytnie autora, jakoteż nader pomysłowe figurynki pomysłu inż. Stahla, przyczyniają się do świetnego powodzenia tej imprezy. Jak słychać, zamierzają autorowie „Marjonetek" zaprodukować je też poza Lwowem, a nawet i krakowską publiczność zapoznać ze słabostkami naszych.... nietykalnych posłów, posłanek itd.

* * *

Niemal od tygodnia darzy nas aura codziennie ulewnemi deszczami, które w połączeniu z wichurą szerzą bardzo wielkie spustoszenia w niżej położonych częściach miasta. Gradobicia dały się też silnie we znaki polom niektórych okolicznych gmin.

* * *

Proces bojówek „pocztowych" — terorystów ukraińskich — posuwa się powoli naprzód. Końca jego spodziewać się należy za 7—10 dni. Obecnie przesłuchuje się świadków oskarżenia i obrony.

List z Tarnowa

Zmierzch rządów komisarskich. — Spoczynek niedzielny w... Szpitalu Powszechnym. — Błp. Maks Kurz. — Wyrok śmierci

(Kor. wł.) Tarnów, 14 czerwca.

Kilkuletni okres magistrackich rządów komisarskich dobiega końca. Znane Orzeczenie Trybunału Administracyjnego, które reaktywowało Radę Miejską w Krakowie, stworzyło prejudykat do przywrócenia całemu szeregowi gmin małopolskich w których rozsiedli się na dobre satrapi komisarscy, prawa do samorządu i niedługo czekać będziemy, kiedy instytucja komisarska jako system rządów komunalnych w Małopolsce należeć będzie do niemiłych wspomnień przeszłości.

Na skutek interwencji przywódcy miejscowej P. P. S. prof. Ciołkosza w ministerstwie spraw wewn. wedle wszelkiego prawdopodobieństwa już w najbliższych dniach nastąpi reasumpcja decyzji Władz Administracyjnych, która rozwiązała tut. Radę Miejską, tak, że miastu naszemu przywróconym zostanie samorząd w postaci Rady Miejskiej w jej pierwotnym składzie z uwzględnieniem kooptacji IV. Koła, dokonanej na podstawie wydanego w swoim czasie dekretu P. K. L. w Krakowie.

W razie takiego załatwienia rzeczy skarga, wniesiona przez rozwiązaną Radę Miejską do Trybunału administracyjnego, stanie się bezprzedmiotową i będzie wobec tego cofniętą.

Zdawało się, że autorzy spoczynku niedzielnego ostrze praktycznego zastosowania tej ustawy chcieli skierować przeciw Żydom Tarnów jednak pod tym względem stanowi „chlubny" wyjątek, bo tutaj dotyka on w równej mierze żydowską i nieżydowską ludność i to w takiej dziedzinie, w jakiejby najśmielszemu z śmiałych się nie śniło. Niedawno zachorował pewien woźny bankowy (chrześcijanin) i zaszła konieczność bezzwłocznego podania go operacji. Ciężko chorego zawieziono do tut. Szpitala Powszechnego, który odmówił przyjęcia pacjenta, powołując się na rzekomy przepis, że szpital w niedzielę i w święta nie przyjmuje świeżych pacjentów. I któż wie, czy ów biedny człek nie pożegnałby się z ziemskim padołem płaczu, gdyby nie wyrozumiałość Dyrekcji szpitala żydowskiego, a zwłaszcza p. Dr. Bloch-Merzowej, która bez zastrzeżeń przyjęła pacjenta do Zakładu i poddawszy go bezzwłocznej operacji wyratowała go od niechybnej śmierci.

Onegdaj zmarł wskutek udaru sercowego bł. p. Maks Kurz, członek tut. organizacji sjonistycznej, którego zgon przez wzgląd na Jego zalety charakteru i stosunkowo młody wiek wywołał powszechny żal i współczucie w szerokich kołach ludności żydowskiej.

Przed Trybunałem przysięgłych zapadł przed kilkoma dniami pierwszy wyrok śmierci przez powieszenie na Adama Wieniasza ze Straszencina, oskarżonego o dokonanie skrytobójczego mordu na jednym z swoich sąsiadów. Wieniasz w swoim czasie uciekł z więzienia śledczego i zdołał umknąć do Francji, skąd wybierał się na dalszą turę do Ameryki. Ręka sprawiedliwości jednak go dosięgła, bo organy bezpieczeństwa na czas ujęły go we Francji, która w drodze extradycji wydała go tut. Sądowi Okręgowemu do osądzenia. Jak słychać Trybunał polecił skazańca ułaskawieniu Prezydenta. n.

TYCZYN. (Kor. wł.). Praca partyjna wzmogła się ostatnio znacznie dzięki przystąpieniu kilku czynnych członków do organizacji sjonistycznej. Akcja szeklowa, dzięki energicznej pracy pp. G. Karpfówny, B. Tenzerównej, S. Becka i B. Goldmana, wydała dobre rezultaty. Akcja zbiórkowa na rzecz Funduszu narodowego rozwija się również pomyślnie. Ilość puszek została powiększona o 50 procent. Duże braki wykazuje jedynie tylko bibljoteka Stow. kobiet, która stoi prawie przed upadkiem. Byłoby wskazanem połączenie jej z bibljoteką org. młodzieży męskiej.

W kahale panuje bezwład. Od roku mówi się o rozpisaniu wyborów, ale dotychczas o tem głucho. B.

EMIGRACJA DO PALESTYNY. Dnia 21 bm. wyjeżdża z Warszawy do Palestyny grupa emigrantów przez Konstancę w liczbie 120 osób. Okręt z Konstancy odchodzi 25 bm.

SZEF DEPARTAMENTU IMIGRACYJNEGO PRZY RZĄDZIE PALESTYŃSKIM, Hyamson bawi w Warszawie na podróży inspekcyjnej. Z Warszawy ma się udać do Moskwy, a w drodze powrotnej do Kowna. P. Hyamson zwiedza wszystkie kraje, skąd kieruje się fala emigracyjna do Palestyny, i gdzie udziela się bezpośrednich wiz dla emigrantów.

WYNALAZKI PREZYDENTA MOŚCICKIEGO. Z Warszawy donoszą, że na wystawie wynalazków, która będzie otwarta w Warszawie w nadchodzący

sobotę, będzie umieszczonych 29 wynalazków prezydenta Mościckiego z dziedziny produkcji chemicznej.

ŻONA KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO, znanego poety i krytyka, Emilja z Bażeńskich, zmarła w Warszawie dnia 14 bm. po krótkich cierpieniach. Zmarła cieszyła się w kołach literackich i artystycznych dużą sympatją dla wysokich zalet swego charakteru.

ZNOWU SKANDALE W WARSZAWSKIEJ GMINIE ŻYDOWSKIEJ. Na poniedziałkowem wieczornem posiedzeniu gminy warszawskiej przyszło znowu do olbrzymiego skandalu z powodu sprawy językowej. Licząc na lojalność bundowców na skutek uchwały gminy co do dwóch oficjalnych języków obrad, hebrajskiego i żydowskiego, pozwolili sjoniści spokojnie odczytać deklaracje żydowskie folkistów, bezpartyjnych i robotników agudystycznych. Z kolei miał odczytać deklarację p. Eiges, reprezentant Hitachdutu. Gdy mowca zaczął odczytywać ją w języku **hebrajskim,** wybuchła obstrukcja Bundu i lewicy Poale Sjonu, która trwała przez **trzy godziny.** Radni bundowscy Ambaras i Lew zostali z posiedzenia wykluczeni. Wkońcu, po zarządzeniu pauzy przez przewodniczącego posła Kirschbrauna, uspokoiła się obstrukcja i r. Eiges dokończył odczytywania swej deklaracji. Na zakończenie przyszło jeszcze do bójki między publicznością z Bundu i radnymi z Agudy.

DEFRAUDACJE BEZ KOŃCA. Kasjer stacji towarowej w Chojnicach, Żółkowski, popełnił szereg defraudacyj na sumę 31.773 złotych. Fałszował on wykazy gotówki i podpisy swoich przełożonych na przekazach pieniężnych i pokwitowaniach. Przed kilku dniami znikł z horyzontu.

BANDA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM została onegdaj wykryta przez policję warszawską. Na jej czele stało siedmiu braci Mirel, zamieszkałych w Warszawie przy ul. Komitetowej 4. Czterech z nich zdołało umknąć zagranicę, trzech zaś policja przyaresztowała. Łajdacka ta banda wywiozła przeszło sto dziewcząt żydowskich do domów publicznych Argentyny, Antwerpji, Paryża i Gdańska.

Program stacyj broadcastingowych

na czwartek 17 bm.

Warszawa 480 m 20·30 Koncert orkiestry. **Wiedeń** 531 m 20·15 „Na rozkaz księżniczki" operetka. **Berlin** 504 m i 571 m 20 „Sen nocy letniej" Szekspira, muzyka Mendelsohna. 22·30 Muzyka do tańca. **Budapeszt** 560 m 20·30 Koncert. **Lipsk 452 m i Drezno** 294 m 20·15 Koncert symfoniczny. **Londyn** 365 m 20 Kabaret 20·45 Koncert. 22·30 Muzyka do tańca. **Rzym** 425 m 21·10 Koncert. **Sztokholm** 430 m 19·45 Koncert muzykalno wokalny. **Sztuttgart** 446 m 20 Wieczór Szuberta. **Tuluza** 430 m 20·45—22·30 Koncert.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Czyżby dalsze zaostrzenie ograniczeń dewizowych?

(n) „Berliner Tagblatt" przynosi ciekawe szczegóły o treści narad między Prezydentem Rzeczypospolitej a premjerem i ministrami Klarnerem i Kwiatkowskim.

M. in. mają być wydane bardzo ostre zarządzenia dla ochrony złotego, np. zarządzenie o obowiązku oddawania państwu wszystkich walut zagranicznych, które wpłyną do kraju (przez co prywatny handel walutami zostanie całkowicie zamknięty). Importerzy nie będą mogli w handlu prywatnym zakupywać dewiz zagranicznych, przez co udaremniona zostanie spekulacja walutami i dewizami ze szkodą złotego.

Nie ulega wątpliwości, że obecny system regulacji orbotu walutami i dewizami u nas bardzo szwankuje i bynajmniej nie zabezpiecza naszej waluty przed spekulacyjnemi atakami.

Po wielu poczynionych doświadczeniach jest jednak rzeczą bardzo wątpliwą, czy zaostrzenie przepisów dewizowych będzie w stanie dać państwu większe zabezpieczenie pod tym względem. Natomiast jest rzeczą prawdopodobną, że planowane przez rząd nowe zarządzenia jeszcze bardziej utrudnią światu handlowemu obroty z zagranicą, która i tak posiada już o nas bardzo niepochlebną opinję. Przykład Czechosłowacji, na który chętnie powołują się czynniki, domagające się ostrzejszej reglementacji obrotu dewizami, jest zupełnie nieprzekonywujący. Jest bowiem rzeczą całkiem pewną, że państwo to zawdzięcza stabilizację swej waluty nie ostrzejszym przepisom dewizowym lecz zrównoważonemu budżetowi i aktywnemu wilansowi handlowemu a przedewszystkiem całkiem innym metodom pracy gospodarczej.

W końcu zauważyć należy, że chyba prasa berlińska nie jest najwłaściwszą drogą informowania opinji krajowej o tak ważnych zamiarach rządu!

Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych

Złote czasy mają się ku końcowi.

Znany przedsiębiorca amerykański, właściciel wielkich magazynów w Bostonie, W. A. Filene, bawiący obecnie w Paryżu zauważył w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy paryskiej, iż jego zdaniem złote czasy powodzenia w handlu i przemyśle amerykańskim mają się ku końcowi. Przemysł Stanów Zjednoczonych poczyna już odczuwać skutki nadprodukcji, handel zaś — trudności w wynalezieniu rynków zbytu zagranicą.

Poglądy p. Filene znajdują potwierdzenie w ogłoszonych niedawno cyfrach wywozu i obrotu handlowego. Stanów Zjednoczonych za pierwsze 9 miesięcy r. 1925/26. Eksport amerykański zaczyna spadać.

W r. 1913/14 eksport Stanów Zjednoczonych wynosił 1883 mil. dolarów. W roku 1922-23 podskoczył do 2.995 mil. dol., w roku 1923-24 wyniósł 3.322 mil. dol., a w r. 1924-25 — 3.772 mil. dolarów. To było maximum. Natomiast za 9 miesięcy 1925-26 r. wywóz osiągnął 3.671 mil. dolarów, czyli że spadek doszedł do 100 miljonów dolarów.

Ale zmniejsza się nietylko suma ogólna wywozu, lecz zmienia się i stosunek między eksportem a importem: import zaczyna się zwiększać na niekorzyść eksportu. Przewyżka eksportu nad importem, która wynosiła 946 mil. dolarów za 9 miesięcy 1924-25 r. spadła do 258 mil. dolarów za okres 9 miesięcy 1925-26 roku. Spadek wynosi przeto prawie ¾ sumy poprzedniej. —— 0505 05055

Nie ulega kwestji, że poważną rolę w tych zjawiskach odgrywa kryzys europejski i zmniejszająca się pojemność oraz zdolność nabywcza rynków europejskich. Ale jednocześnie i obok tego, na zatamowanie szerokiej rzeki eksportu amerykańskiego wpływa również fakt stałego usamodzielniania się krajów nieuprzemysłowionych przed wojną, które obecnie otaczają się murem taryf celnych w celu obrony przemysłu krajowego, tak się rzeczy mają z Australją np. z Argentyną, Kanadą itd. Byłoby, oczywiście, rzeczą przedwczesną mówić już dzisiaj o następującym krzysie amerykańskim, nie ulega jednak kwestji, iż uwagi W. A. Filene'a w świetle przytoczonych wyżej cyfr nabierają swoistego znaczenia i wymowy. Nie można również pominąć milczeniem faktu, iż w Stanach Zjednoczonych znajduje się nadmiar kapitałów, których niema gdzie zużytkować i oprocentować. Okoliczność ta w razie dalszego zmniejszania się eksportu przyczyni się walnie do pogorszenia konjunktury przemysłowej na rynku amerykańskim.

Jak wynika z tego wszystkiego, kryzys europejski i skutki wojny poczynają dopiero teraz wywierać wpływ na sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych.

Echa ze świata

TURCY PRZYJMĄ ALFABET RUMUŃSKI

Pomysł Żyda.

Jak wiadomo, obecni, władcy republiki tureckiej noszą się z zamiarem porzucenia dotychczasowego alfabetu tureckiego i przyswojenia sobie alfabetu jednego z języków europejskich. Dzięki tej reformie język turecki będzie przystępny również dla Europejczyków, którzy będą mogli prędko się go nauczyć.

Obecnie donoszą pisma bukaresztenskie, iż wybór władcy Turcji padł na alfabet rumuński, który najbardziej odpowiada dźwiękowi i fonetyce języka tureckiego.

Pomysł ten pochodzi od pewnego Żyda rumuńskiego imieniem Halewi, zamieszkałego w Konstantynopolu, który w tej sprawie napisał obszerny artykuł w hebrajskim czasopiśmie, wychodzącym w Konstantynopolu.

Artykuł ten został przetłómaczony na język turecki i dostarczony dyktatorowi Turcji Kemalowi Paszy.

PROSZEK DO SPAWANIA ŻELAZA.

Naprawa złamanych części lub tzw. podszywanie szynami okazało się zbyt kosztowne.

Pozatem dotychczasowy system postępowania nie zabezpieczał prawidłowego układu złamanych części, co wywoływało deformację naprawionych części.

Nowy środek „Kadi-Loth" w formie proszku tworzy niezastąpione spoiwo lutownicze, które spawa złamane części maszyn i narzędzi. Lut ten bardzo łatwy w użyciu gwarantuje dotychczasową trwałość spawanych części a niska cena zachęca do prób.

NAJNOWSZY WYNALAZEK STENOGRAFICZNY.

Nowa maszyna do stenografowania, zamiast pisania znakami nieczytelnemi, wybija przez uderzenia w alfabetyczne klafisze, duże czytelne pismo w formie druku, a przez wprowadzone skróty czterowierszowy tekst mieści się w jednym wierszu. Wyraźne czytelne pismo odbija się na rolce papieru i jednocześnie daje odbitkę dla archiwum, — tak, że kopjowanie listów okazuje się zbędne.

Przy wprawie szybkość pisania znacznie się powiększa.

UBEZPIECZENIE OPŁAT SZKOLNYCH.

Angielskie towarzystwa ubezpieczeń podjęły nowy rodzaj ubezpieczeń, który po kilku miesiącach przyjął się w całym kraju i daje świetne wyniki.

Asekuracja ta zabezpiecza punktualnie opłaty szkolne, na wypadek śmierci rodziców, lub przy niemożności uiszczania tych opłat. Ubezpieczenie służy dla szkół początkowych i wyższych na umówioną ilość lat, przyczem premje są bardzo niskie.

Obecnie zwierzchność szkolna gorliwie pobudza do krzewienia tych ubezpieczeń, a prośby zwalniania od opłat zmniejszają się do minimum.

KASZLĄCA ROŚLINA.

Znane są nam rośliny mięsożerne, które zjadają nawet myszy, znane są kwiaty śmiejące się i płaczące, lecz dotychczas nie słyszano o roślinie, którąby miała koklusz.

A jednak są takie rośliny w okolicach podzwrotnikowych.

Roślina ta w sposób wprost manjacki boi się kurzu; gdy tylko osiada on na jej liściach, z otworków które tam się znajdują, wydziela się gaz i tworzy pęcherzyki, które pękają z lekkim wybuchem, podobnym do kaszlu zakatarzonego dziecka, — w ten sposób usuwając kurz (New York Times).

DZIWY MORZA.

Dwóch rybaków w odległości trzech mil. ang. od Falmouth schwytało dziwny twór morski. Znaleźli oni w sieci zwierzę dwadzieścia stóp długie z ogonem ośm stóp długim; paszcza miała być szeroka na sześć cali a długa dwa cale — zwierzę miało cztery nogi i było pokryte grubą łuską, podobną do pancerza. W czasie wciągania sieci na statek, zwierzę porwało sieć i znikło w głębinie.

Eksperci z obserwatorjum morskiego w Plymouth nie mogli na podstawie opisu rybaków zidentyfikować zwierzęcia.

Przerachowanie zaległych podatków

Najwyższy Trybunał administracyjny rozpoznawał sprawę, mającą zasadnicze znaczenie i obchodzącą szerokie warstwy kupieckie.

A. N. uiścił podatek dochodowy za rok podatkowy 1923 z kilkutygodniowem opóźnieniem i wskutek tego władze skarbowe przerachowały zaległość markową na złote, stosując rozporządzenie ministra skarbu z dnia 31 grudnia 1923 r. ogłoszone w Dzienniku Urzędowym ministerstwa skarbu.

Najwyższy Trybunał administracyjny uchylił zaskarżoną decyzję wychodząc z założenia, że wszystkie powszechnie obowiązujące rozporządzenia rządu, wydane na podstawie istniejących ustaw, winny być ogłaszane w Dzienniku Ustaw. Skoro zatem rozporządzenie ministra skarbu z dnia 31 grudnia 1923 roku, w przedmiocie określenia przeciętnego kursu franka złotego do przeliczenia zaległości, oraz uskuteczniania zaległych wymiarów za 1923 r. ogłoszone zostało li tylko w „Dzienniku Urzędowym" ministerstwa skarbu i w „Monitorze Polskim", nie posiada ono mocy powszechnie obowiązującej.

Zniżka cen nafty

Dnia 14 czerwca 1926 r. b. minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski przyjął delegację Zjednoczenia Rafinerji naftowych, do której zwrócił się z apelem, by obniżono ceny na produkty naftowe, które zostały podwyższone od dnia 7 czerwca br.

Delegacja oświadczyła gotowość poddania rewizji ostatnich cen na posiedzeniu, które natychmiast zostało zwołane i to w myśl życzenia p. ministra. Na tem posiedzeniu zgodzono się na przywrócenie dawnych tj. grudniowych cen na naftę i parafinę, jako artykułów pierwszej potrzeby, a więc zrezygnowano z podwyżki wynoszącej około 5 zł. za 100 kg. nafty i około 20 zł za 100 kg. parafiny; natomiast utrzymano nieznaczną podwyżkę na niektóre gatunki benzyny i olejów smarowych, wskutek podniesienia cen surowca naftowego, przyczem w tej podwyżce znalazło już swój wyraz ostatnie podwyższenie taryf kolejowych.

Instytucje rządowe będą otrzymywały nadal przez państwową rafinerję (Polmin) wszystkie produkty naftowe po cenach grudniowych.

Dookoła misji profesora Kemmerera

Wiadomość, że w końcu czerwca przybywa ponownie do Polski prof. Kemmerer, że tym razem towarzyszy mu szereg amerykańskich ekspertów, wywołała w kołach londyńskiej „City" duże zainteresowanie. Koła te, jak wiadomo, są zwolennikami pożyczki dla Polski tylko za pośrednictwem Ligi Narodów i przy jednoczesnem zaprowadzeniu kontroli tej instytucji nad finansami Polski. Natomiast finansjera amerykańska skłonna jest do pertraktacyj bezpośrednich z Polską i do udzielenia nam pożyczki na warunkach handlowych.

Fakt, że Polska znów zaprosiła do Warszawy prof. Kemmerera, interpretowany jest w Londynie, jako dowód, że Polska pod kontrolę Ligi Narodów swych finansów nie odda.

KTO DECYDUJE O DOSTAWACH DLA RZĄDU?

Sprawę dostaw dla rządu reguluje u nas ustawa o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych. Jak się dowiadujemy z Dzien. Ust. nr. 52 br. z dniem 1 lipca br. zostają w ustawie tej wprowadzone zmiany.

O ile chodzi o dostawy i roboty do wysokości 3,000 zł. w każdym poszczególnym wypadku i sposobie prowadzenia robót i dostaw, czy przez przedsiębiorcę w drodze przetargu lub z wolnej ręki, czy sposobem gospodarczym decydować ma izba skarbowa.

O robotach i dostawach, których koszt przekraczać ma 3,000 złotych decydować ma prawo wyłącznie Ministerstwo Skarbu.

Naczelnicy urzędów skarbowych w granicach przewidzianego kredytu mają prawo zawierania umów na dostawę i roboty, o ile koszt nie przekracza zł. 300.

CZY PODWYŻKA CŁA? Jak „Handelszeitung" donosi, w sferach rządowych w sprawie waloryzacji opłat celnych wysuwają 3 koncepcje:

1. określić stawki jako złoty w złocie i będzie się codziennie wpłacało cło wedle kursu dnia,

2. podwyższyć stawki celne o 50 proc. i w każdym miesiącu podwyższyć procentowo cło o różnicę kursu złotego,

3. należy tylko podwyższyć taryfę celną na niektóre artykuły, których fabrykacja w kraju stoi na wysokim poziomie i pokrywać może zapotrzebowanie jak np. bielizna, obuwie (?) galanterja (?). Szanse przeprowadzenia 3-ciej koncepcji są nikłe. Pod rozwagę brane są koncepcje 1 i 2. Już w najbliższych dniach ma się rozstrzygnąć czy cło będzie podwyższone o 50, czy też o 120 procent.

Straszliwa tragedja rodzinna w Budapeszcie

Mąż zastrzelił żonę i dziecko, poczem sam popełnił samobójstwo.

Onegdaj miała w Budapeszcie miejsce straszliwa tragedja rodzinna. Inż. Jan Vopera, młody jeszcze człowiek, doskonały fachowiec, zastrzelił żonę i dziecko, a następnie sam popełnił samobójstwo. Ciekawą jest historja tego małżeństwa. 26 lat liczący Vopera ożenił się przed trzema laty z córką wyższego spensjonowanego urzędnika Darnozi. Rodzice żony nie chcieli się na to małżeństwo zgodzić, ponieważ Vopera uchodził za fantastę i człowieka niemoralnego. Gdy Vopera przekonał się, że rodzice nie dadzą zezwolenia na ślub, uprowadził swoją narzeczoną i w ten sposób doszło małżeństwo do skutku. Jego teść został wkrótce spensjonowany i popadł z tego powodu w wielką nędzę. Młody inżynier, nie chcąc dopuścić do tego, by córka materjalnie pomagała swoim rodzicom, kontrolował najdrobniejsze wydatki okazując nadzwyczajne wprost skąpstwo. Rodzice namawiali córkę, by z mężem się rozeszła, lecz w międzyczasie urodziło się dziecko, tak, że o rozwodzie nie mogło być mowy. Przed kilku miesiącami został inżynier zredukowany. Żona przeniosła się z dzieckiem do rodziców, a mąż wyjechał do Turcji, by tam spróbować szczęścia.

Niestety szczęście mu nie dopisywało, a Vopera nigdzie nie mógł znaleźć posady. Wrócił zbiedzony do domu i zawiadomił posłańcem żonę o swoim przyjeździe. Prosił ją, by oczekiwała go w bramie domu, ponieważ nie chce przyjść do jej rodziców. Szczęśliwa żona stawiła się z dzieckiem na ręku na żądanie męża, który ją zaprowadził do pobliskiej cukierni, gdzie opowiedział jej fantastyczne wprost historje o swojem szczęściu w Turcji i o swoich bogactwach które tam zostawił. Następnie odprowadził żonę do domu i w bramie pożegnał się z nią bardzo czule i gorąco ucałował dziecko. Wtem wyciągnął rewolwer i trafnym strzałem zastrzelił żonę i dziecko. a następnie sam popełnił samobójstwo.

Dlaczego rozwodzą się słynne gwiazdy filmowe?

(-si) Kalifornijska gazeta filmowa porozsyłała do rozmaitych gwiazd filmowych zapytanie, co było powodem ich rozwodu. Odpowiedzi mogą nam posłużyć, jako komentarz do problemów współczesnego małżeństwa.

May Murray pisze: Rozwiodłam się ze swoim mężem, ponieważ wszystko sobie już powiedzieliśmy. Wszystkie tematy do rozmowy były wyczerpane i siedzieliśmy obok siebie co wieczór milcząc. Artyści nie powinni ze sobą się żenić, ponieważ o wiele prędzej, niż przeciętni ludzie się wyczerpują.

Była żona Charlie Chaplina, Mildred Harris oświadczyła, że jej Charlie jest barbarzyńcą, który nawet nie chciał płacić jej drobnych rachunków toaletowych. Pozatem chciał Chaplin utrzymać swoje małżeństwo w tajemnicy, ponieważ sądził, że publiczność więcej interesuje się nieżonatym artystą.

Konstancja Talmadge wyszła była swego czasu za mąż za Greka Pija Loblowa, ale ten Grek miał za dużo temperamentu i był bardzo zazdrosny. Nieraz więc dochodziło do scen, podczas których mąż brutalnie katował piękną Konstancję, usiłując zamknąć ją w haremie. Konstancja straciła w małżeństwie swe obywatelstwo amerykańskie, które dopiero uzykała po rozwodzie z wielkim bardzo trudem.

Pola Negri rozwiodła się ze swoim mężem hr. Dąbskim, ponieważ ten dumny arystokrata zabraniał jej występowania w filmie.

Teraz, niepomna doświadczeń May Murray, wyszła za mąż za Rudolfa Valentino.

Ciekawą jest rzeczą, że te piekne kobiety, które tyle czaru mają dla przeciętnego widza, nie budzą wcale zachwytu w swoich mężach. Tak np. została w miesiąc po ślubie porzucona piękna i sławna artystka Viola Dianna. To samo przydarzyło się równie pięknej divie filmowej May Busch. Mąż jej kilka tygodni po ślubie napisał do niej następujący liścik: „Kochana May! Zrobiłem kolosalne głupstwo, żeniąc się z tobą Teraz jestem uleczony. Daruję ci wszystko i nie przyjdę więcej do domu. Chcę zapomnieć o mojem minionem życiu".

MAŁY FEJLETON.

Mały Meyer, a wielki Heine

Henryk Heine, Żyd z pochodzenia, a Hellenczyk z upodobania, użyźnił swoim geniuszem glebę liryki niemieckiej. Jego twórczość stała się własnością całego narodu niemieckiego i całego kulturalnego świata. Słusznie mówił poeta o sobie: „und nennt man die besten Namen, wird auch der meine genannt.." Cierpiał i walczył za życia Heine, bo był Żydem. Zmienił wiarę, bo — jak powiada „prawo zabrania kraść", a chrzest jest „biletem wstępu do kultury europejskiej". Bezdomny za życia, nie znalazł spokoju i po śmierci. Pomnik jego, wygnany przez ówczesnego cesarza Wilhelma II. z Korfu, znajduje się w skrzyni w Hamburgu. Los Żyda, choćby miał największe zasługi około piśmiennictwa niemieckiego! Po wszystkich zakątkach Niemiec rozlega się śpiew o „Lorelei". W imię „Lorelei" powstała nawet liga, zwalczająca paziowskie fryzury u kobiet. Ideałem aryjsko-niemieckim są długie włosy Lorelei, której Żyd Heine użyczył wdzięku i życia... Oczerniony i potwarzony za życia, doznaje tego losu i po śmierci. — Meyer to wielki nakład wydawniczy. Wydaje on między innemi duży, blisko trzydzieści tomów wynoszący leksykon Meyera i mały dwutomowy leksykon, zwany „Małym Mayerem". W ostatniem wydaniu małego leksykonu, poświęconych jest zaledwie kilkanaście słów Heinemu — i to, że był on pornograficznym pisarzem niemieckim, pochodzenia żydowskiego!! Nomen stało się omen! Meyer faktycznie jest mały, ba nawet maluczki. Tym hakenkreuzlerowskim wybrykiem Meyer nie wypłoszy Heinego z Parnasu. Sroży się Meyer, bo Heine jest Żydem. Zewsząd odezwały się głosy „wstydź się Meyer — pfuj!" Ale znane nam przecie, że Meyerzy wszelkich krajów są bezwstydni.

Czytając słowa Meyera (małego) o wielkim Heinem, dziwiłem się głupocie pierwszego. Gdyby choć Meyer ujął swoją potwarz antysemicką w odpowiednią szatę! O iskrzącej się dowcipem i esprit lirze Heinego może tylko pisać człowiek, którego dusza odczuwa jego potęgę i genjalność, a nie mały Meyer. Można wielkością gardzić lub jej nie uznawać, ale nie oczerniać! Co może Heine myśleć o małym Meyerze. Zdaje mi się, ż odgadłem. ale muszę najpierw coś opowiedzieć ze życia znanego kompozytora Maksa Regera. Zgłosił się pewnego razu do Maksa Regera, młody człowiek, z prośbą, by mu mistrz zezwolił przed nim odegrać marsz żałobny, który ułożył na cześć swego pradziadka Meyerbeera. Przedstawiającego się, jako potomka sławnego Meyerbeera młodzieńca przyjął, rzecz naturalna, Maks Reger gościnnie. Cierpliwie słuchał gry jego marsza, a przy końcu, zapytany o sąd, odrzekł Reger: „Życie jest bardzo bogate w dowcip; słuchając pańskiego marszu, żałowałem ogromnie, że Pan ułożył ten marsz na cześć swego dziadka, a nie odwrotnie. Jestem przekonany, że gdyby Meyerbeer był ułożył ten marsz na Pańską cześć, lepiejby wypadł.."

Podobne mogą być myśli Heinego o małym Meyerze!..

Tulo Nussenblatt.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 15

Czerwiec 17 Czwartek 5 Tamuz

Zachód słońca 19 m. 58

Sekcja esperancka przy Tow. Przyjaciół Uniw. Hebr. w Jerozolimie

Utworzył się w Krakowie Komitet „Sekcji esperanckiej", mającej na celu zbiera nie książek esperanckich dla Bibljoteki jerozolimskiej. Organizowaniem zbiórki zajmuje się z ramienia Centrali Sjońskiej w Londynie p. Dr. Olsvanger. W Małopolsce na czele Komitetu sekcji stanął p. Dr. L. Drcher. Książki należy przesyłać na adres ogólnego komitetu, mianowicie na ręce p. Dra Rosenmana (Kraków, Wielopole 13).

Zadanie „Sekcji Esperanckiej" nie ogranicza się tylko do zbierania książck esperanckich dla Bibljoteki. Celem Sekcji jest nadto cały szereg czynności zmierzających do spopularyzowania akcji na rzecz Bibljoteki wśród nie-Żydów zapomocą esperanta.

Opieka nad sierotami żydowskiemi

Celem przeprowadzenia inspekcji istniejących już w Zach. Małopolsce stowarzyszeń i zakładów sierocych i przygotowania terenu pod nowe placówki odwiedzą ze strony Zach. Mał. Związku Tow. Opieki nad sier. żyd. gener. sekretarz p. Dr Leser i ref. finansowy p. Feniger 20/6 Dębicę, 27/6 Wieliczkę i Bochnię, 4/7 Chrzanów, 11/7 Nowy Sącz, 18,7 Wadowice, 25/7 Gorlice, Biecz, 1/8 Jasło, 8/8 Tarnów, a w dalszych terminach resztę miast i miasteczek. We wszystkich tych miejscowościach odbędą się konferencje z działaczami opieki sierocej, zebrania propagandowe i informacyjne, oraz wizytacje sierót w zakładach, domach prywatnych i półkolonjach.

Napiwki znowu na widowni...

Z dniem 1. lipca br. mija okres umowy zawartej w r. 1924 między restauratorami i kawiarzami z jednej, a pracownikami kelnerskimi z drugiej strony, przyznającej tym ostatnim wynagrodzenie za pracę w formie procentu, wypłacanego przez pracodawców. Publiczność z tego rodzaju zlikwidowania napiwków była ze wszech miar zadowoloną, tem bardziej, że godności ludzkiej pracowników wszelkiego rodzaju napiwki nie odpowiadają. Obecnie nie mają więcej pracodawcy ochoty do odnowienia tej umowy. Restauratorzy i kawiarze obliczyli widocznie, że to im się nie kalkuluje i mają oni zamiar przelać wynagradzanie za pracę kelnerów, bezpośrednio na publiczność, przez dopisywanie wynagrodzenia za pracę do rachunków każdemu z poszczególnych gości. Mają więc wrócić stare czasy napiwków, choć w formie nieco zmodernizowanej.

Przeciw tym zakusom podnoszą pracownicy kelnerscy energiczny protest, który spotka się z sympatją i uznaniem całej demokratycznie myślącej publiczności.

— **UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.** Staraniem komitetu obywatelskiego odbędzie się w poniedziałek, 21 bm., o godzinie 8 wieczorem w dużej sali Starego Teatru uroczysta akademja ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Dra Ignacego Mościckiego. Program akademji obejmuje: zagajenie, które wygłosi wiceprezydent miasta, dr Wielgus, przemówienie prezesa Akademji Umiejętności prof. dra J. Rozwadowskiego, polonez, który wykona orkiestra 20 pułku piechoty, oraz deklamację wiersza J. Gałuszki, oraz chór „Echa" pod batutą prof. Wallek-Walewskiego.

— **SPROSTOWANIE.** W związku z naszą notatką o nieprzyjęciu p. sen. Adelmana przez P. Prezydenta Rzplitej prostuje krakowska Kongregacja kupiecka: P. senator Adelman prosił o audjencję celem zaproszenia P. Prezydenta na poświęcenie kamienia węgielnego pod Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie, a nie w sprawach Kongregacji.

— **AKADEMJA W 150 ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOSCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.** W niedzielę, 20 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się w auli uniwersyteckiej staraniem uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta Akademja z powodu 150-letniej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

— **BIURO PALESTYNSKIE, KRAKÓW, ZIELONA 17.** Dziś o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym posiedzenie Komisji kwalifikacyjnej, na które wszystkich członków się zaprasza.

— **RUCH LUDNOSCI W KRAKOWIE.** W ciągu miesiąca kwietnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 136 (w marcu 68), w tem chrześcijańskich 115 (24), żydowskich 21 (44) Urodziło się żywo dzieci 409 (434), ślubnych 313 (346), nieślubnych 96 (88), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 27 (25). Wśród żywo urodzonych było chłopców 207 (225), a dziewcząt 202 (209). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 321 (333) — miejscowych 244 (239), obcych 77 (94). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 162 163) Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (64) i choroby organiczne serca (37). Wśród zmarłych było chrześcijan 268 (w marcu 275), a Żydów 53 (58).

— **WISŁA WZBIERA.** Wskutek ostatnich deszczów stan wody na Wiśle podniósł się znacznie, przykrywając zielone brzegi po obu stronach. Woda płynie 1 metr poniżej dolnych bulwarów szerokiem korytem. Na razie niema obawy, by Wisła wystąpiła z brzegów.

Posiedzenie doroczne Polskiej Akademji Umiejętności

Wczoraj w południe odbyło się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego doroczne publiczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności, w obecności przedstawiciela Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu, wiceministra Łopuszańskiego, oraz reprezentantów władz miejscowych w osobach wojewody Kowalikowskiego, wiceprezydenta m. Sarego ks. metropolity Sapiehy, dowódcy OK. gen. Wróblewskiego, kuratora okręgu szkolnego Dra Riemera, dyrektora policji Dra Stycznia i in.

Uroczyste przemówienie powitalne wygłosił prezes Akademji prof. Rozwadowski, który najpierw poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu prezesowi Morawskiemu i śp. Władysławowi Mickiewiczowi. Następnie mowca scharakteryzowawszy w krótkich słowach działalność Akademji w gorących słowach złożył na ręce wiceministra Łopuszańskiego podziękowanie dla Prezydenta Rzeczypospolitej, który w tych dniach przełomowych dla państwa pamiętał także o polskiej nauce przysyłając swojego reprezentanta na posiedzenie, ponadto wyraził podziękowanie wszystkim przedstawicielom władz, instytucyj i publiczności za uświetnienie posiedzenia swojem przybyciem.

Z kolei sekretarz generalny, prof. Dr Stan. Wróblewski, złożył szczegółowe sprawozdanie z czynności Polskiej Akademji Umiejętności za czas od czerwca 1925 do czerwca 1926 r., poprzedziwszy oddaniem czci pośmiertnej całemu szeregowi zmarłych członków Akademji.

Posiedzenie zamknęło wygłoszenie odczytu przez profesora Dra Władysława Szafera pod tytułem: „Jak powstał kwiat w przyrodzie", oraz odczytanie nazwisk nowych członków i przyznanych nagród.

NOWI CZLONKOWIE AKADEMJI

Na walnem administracyjnem posiedzeniu, odbytem dnia 15 bm., wybrani zostali następujący nowi członkowie:

Na wydziale filologicznym, członkami czynnymi krajowymi: Edward Porębowicz i Andrzej Gawroński, ze Lwowa; członkami korespondentami: Stanisław Dobrzycki z Poznania, Władysław Kotwicz ze Lwowa, Juljan Pagaczewski z Krakowa i Wiktor Porzeziński z Warszawy.

Na wydziale historyczno-filozoficznym: członkami korespondentami: Wacław Tokarz, pułkownik, szef wojsk. Instytutu naukowo wydawniczego w Warszawie i Jan Kucharzewski, historyk w Warszawie.

Na wydziale matematyczno-przyrodniczym: członkiem czynnym krajowym: Stanisław Zaremba z Krakowa, członkiem korespondentem: Stefan Pieńkowski z Warszawy.

ZAGRANICZNI CZLONKOWIE AKADEMJI

Nadto rząd polski zatwierdził zeszłoroczne wybory uczonych zagranicznych na członków czynnych Akademji, mianowicie:

Na wydziale filologicznym: Bredius Abraham dyrektor galerji obrazów w Hadze i Pedersen Helger, prof. filologji słowiańskiej Uniwersytetu w Kopenhadze.

Na wydziale historyczno-filozoficznym: Pirenne Henryk, prof. historji średniowiecznej Uniwersytetu w Gandawie oraz Szadecky Ludwik, prof. historji węgierskiej Uniwersytetu w Szeged (Węgry).

Na wydziale matematyczno przyrodniczym: Lorentz Henryk Antoni, b. prof. fizyki w Lejdzie, sekretarz holenderskiego Tow. Naukowego w Haarlemie, Sir Rutherford Ernest, prof. fizyki doświadczalnej Uniwersytetu w Cambridge (Anglja), Hopkins F. G. prof. chemji Uniwersytetu w Cambridge (Anglja), oraz Pelsener Paweł, b. prof. zoologji w Gandawie i sekretarz generalny Akademji Umiejętności w Brukseli.

NAGRODY AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

Walne Zgromadzenie członków czynnych Akademji przyznało następujące nagrody:

Nagrodę z fundacji śp. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich za całą działalność p. Drowi Janowi Kasprowiczowi, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Nagrodę z fund. śp. Probusa Barczewskiego za pracę historyczną przyznano p. rektorowi Władysławowi Abrahamowi prof. Uniwersytetu we Lwowie, za dzieło pt. „Zawarcie małżeństwa w pierwotnem prawie polskiem".

Nagrodę z fund. śp. Probusa Barczewskiego za dzieło malarskie przyznano p. Juljanowi Fałatowi za obraz „Częstochowa".

Nagrodę z fundacji Feliksa Jasieńskiego i Witolda Łozińskiego, które w myśl statutów mogą być połączone, przyznano p. Bolesławowi Wallek-Walewskiemu, zarówno w uznaniu twórczości kompozytorskiej, jak i zasług około szerzenia kultury muzycznej w naszym kraju.

Budowa gmachu Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie

Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Wyższego Studjum Handlowego przy ul. Sienkiewicza naprzeciw Parku krakowskiego. W uroczystości wzięli udział: wiceminister oświaty Łopuszański, naczelnik departamentu szkolnictwa wyższego ministerstwa p. Lewicki, wojewoda Kowalikowski z sekretarzem starostą Stańkowskim, wiceprezydent Rolle starosta Dr Bal, kurator szkolny Dr Riemer, profesorowie U. J. z rektorem Rostworowskim, konsul czeski Sedivy prezes Izby handl. Epstein, dyr. Dudek, dyr. policji Dr Styczeń, naczelnicy wydziałów województwa Ostrowski i Fedorowicz, naczelnicy wydziałów magistratu Kubalski i Dr Reiner, radca sądu Lang, dyr. gazowni Seifert dyr. Izby obrachunkowej Krzyżanowski, przedstawiciele świata przemysłowego i handlowego, młodzież wyższego studjum itd. Pierwszy przemawiał ks. metropolita, poczem imieniem komitetu zarządzającego instytucją przemawiał wicepr. Rolle, który podniósł zasługi dyrekcji instytucji i Izby handlowej, nadmieniając, że gmina udzieliła bezinteresownie grunt pod budowę gmachu. Z kolei dyr. Bolland scharakteryzował działalność Wyższego Studjum Handlowego, które będzie siedzibą rozwój wszystkich gałęzi wiedzy handlowej i będzie siedliskiem wielostronnej badawczej pracy naukowej. Wkońcu przemawiał wicemin. Łopuszański, życząc młodzieży, aby wzbogacona szeroką wiedzą gospodarczą z niegasnącym romantyzmem i idealizmem państwowym szła w świat dla dobra nauki i ojczyzny.

O godz. 1.30 popołudniu odbyło się w sali Starego Teatru przyjęcie dla kilkudziesięciu osób, na którem wygłoszono szereg przemówień.

Gmach Wyższego Studjum będzie dwupiętrowy i będzie mieścił 5 dużych sal wykładowych, poza salami seminaryjnemi i towarzyskiemi. Dotąd uzyskano na cele budowy stokilkadziesiąt tysięcy złotych kredytu który niewątpliwie zostanie znacznie zwiększony odpowiednio do potrzeb.

— DO ZBIERACZY MEDALI. Związek Artystów Plastyków w Krakowie, Plac św. Ducha 1, zawiadamia, że posiada jeszcze pewną ilość medali jubileuszowych Jacka Malczewskiego wykonanych przez art. rzeźb. pana Jana Raszkę. Medale te są do nabycia w cenie po 20 zł. za sztukę w sekretarjacie Związku.

— PODWYŻSZENIE ZAGRANICZNYCH OPŁAT TELEGRAFICZNYCH. Zgodnie z międzynarodowym regulaminem telegraficznym, dyrekcja poczt i telegrafów podwyższyła od wtorku 15 bm. ekwiwalent złotego polskiego w stosunku do franka złotego z dotychczasowej wysokości 1.80 do 1.90. Wskutek tego opłaty pobierane przy wysyłaniu telegramów zagranicę nieco wzrosły.

— KONTROLE W SKŁADOWNIACH TYTONIU przeprowadzały wczoraj organa Izby skarbowej przez cały dzień. Z powodu kontroli składownie były zamknięte. Jak słychać, kontrola ta stoi w związku z nadużyciami, o których wykryciu w krakowskiej fabryce tytoniu wczoraj donosiliśmy.

— POŻAR SADZY W KOMINIE. Przy ulicy Batorego l. 5 powstał o godzinie 21'30 ogień skutkiem zapalenia się sadzy w kominie. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkody niema żadnej.

— CZYJA ZGUBA? Tobola Filip zamieszkały przy ul. Hetmańskiej l. 6 złożył w IV. komisarjacie policji kwotę 694 zł, które dnia 15 bm. znalazł na placu Wolnica.

— DWIE KRADZIEŻE. Anna Rusin zam. przy ul. Barskiej l. 34 doniosła do policji, że dnia 15 bm. w godzinach popołudniowych skradziono jej z niezamkniętego strychu garderobę i bieliznę wartości około 250 zł. — Na szkodę Kazimierza Pawlika, zam. przy ul. Lelewela l. 10 skradziono dnia 15 bm. między godz. 9—10 ze zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha garderobę wartości około 200 zł.

— SEKRETARJAT SJONSKIEJ PARTJI PRACY „HITACHDUT" mieści się obecnie w Krakowie ul. Dietla 105, II. p. Tel. 15—05.

— AKADEMICY (CZKI), chcący uzyskać bezpłatne umieszczenie oraz tanie wyżywienie na przeciąg 4-ch tygodni w czasie wakacyj letnich w kolonji „Świt" w Zakopanem, będącej fundacją p. Emila Goldwassera, zechcą wnosić podania na ręce sekretarza Stow. „Ogniska" w godzinach urzędowych do dnia 28 bm.

Później wniesione podania będą mogły być uwzględnione tylko wyjątkowo w miarę wolnych niezarezerwowanych miejsc.

Równocześnie poszukiwana jest także gospodyni. W tej sprawie bliższych informacyj udziela p. Emil Goldwasser, ul. Grodzka 25.

Z sali sądowej.

WYROK W PROCESIE O ZASTRZELENIE TEŚCIOWEJ

W procesie przeciw Józefowi Sojce, oskarżonemu o zamordowanie swej teściowej Kosowskiej w Zagórzu, pow. Chrzanów, zapadł wyrok we wtorek o północy. Sędziowie przysięgli po kilkugodzinnej naradzie wydali werdykt zaprzeczający 10 głosami pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, a zatwierdzający 12 głosami pytanie co do bezprawnego posiadania karabinu. Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Sojkę na jeden miesiąc aresztu, umorzonego przez śledztwo za przekroczenie patentu o noszeniu broni. Z powodu zgłoszenia przez prokuratora zażalenia nieważności, Sojka pozostał w areszcie.

SZAJKA ZŁODZIEJI I PASERÓW KOLEJOWYCH

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym odroczona w swoim czasie rozprawa przeciw 41 osobnikom, oskarżonym o kradzież względnie udział w kradzieżach kolejowych, popełnionych 31 sierpnia 1924, 8 grudnia 1924 i 28 stycznia 1925 na przestrzeni kolejowej między Krakowem a Tarnowem. Jako główni sprawcy tych kradzieży odpowiadają Ignacy Budzioch (lat 26), i Jan Wołek (lat 25). Dalsi oskarżeni wśród nich kilkanaście kobiet, odpowiadają za paserstwo popełnione przez nabywanie, ukrywanie i pozbywanie rzeczy pochodzących z owych kradzieży kolejowych. Łączna szkoda wyrządzona przez włamanie się do ambulansów pocztowych i kradzież 104 paczek, obliczona została przez dyrekcję poczt i telegrafów na kwotę około 3.000 zł.

Na wczorajszej rozprawie po odebraniu generaljów od oskarżonych, wśród których znajduje się Franciszek Kargul, aresztowany przed kilku tygodniami w związku z katastrofą kolejową pod Rzezawą, odczytano akt oskarżenia, obejmujący 22 stron druku, poczem przesłuchano głównych oskarżonych Budziocha i Jana Wołka, którzy częściowo przyznali się do popełnienia kradzieży podając, że w Słotwinie siadali na stopnie wagonu pocztowego, poczem w czasie jazdy po oderwaniu kłódek i plomb wyrzucali z pociągu pakunki, a następnie wysiadali w Biadolinach i wracali na miejsce, gdzie były wyrzucone paczki. Rozprawa ze względu na wielką ilość oskarżonych potrwa prawdopodobnie tydzień.

Przewodniczy sso. Waga, wotują sso Gabryel i sso Dr Wątor, bronią adwokaci Dr Adler, Arnold, Aschenbrenner, Ordyński, Pągowski, prof. Reinhold i Rosenzweig, oskarża prok. Dr Łaba.

Wesoły kącik



— Czy przychodzi jeszcze oprócz mnie jakiś pan, ażeby widzieć się z twoją siostrą?

— Przychodzi jeden pan, ale on jej nie może widzieć, bo zaraz jak on przychodzi, to moja siostra gasi lampę!

CHCE MIEĆ PEWNOŚĆ.

Pewna baba wiejska, ujrzawszy męża powieszonego w stodole, miała zawołać: „Teraz chciałabym tylko wiedzieć, co drugim razem znowu zmajstrujesz!" Pogłoska opowiada, iż owa baba na zapytanie sąsiada, czy zaraz nie odcięła męża, spokojnie odpowiedziała: „Nie, przecie jeszcze żył!"

ACH TAK!

Gość: „Czy można z panią pomówić?" Służąca: „Pani właśnie w kąpieli". — Gość: „No, to poczekam". — Po pół godzinie: „Czy potrwa jeszcze długo?" — Służąca: Niecałe dwa tygodnie. Pani wyjechała nad morze".

WYGRAŁ.

— Czyś zwarjował, że tak skaczesz?

— Ach! Kupiłem losy i założyłem się, że nic nie wygram!

— No, i wygrałeś?

— Naturalnie — zakład!

Ninka Wilinska

Przed występami fenomenalnej artystki—dziecka

Miała lat cztery gdy otoczeniu objawił się jej fenomenalny talent mimiczny i taneczny. Ojciec Ninki były dyrektor jednego z teatrów w Petersburgu, człowiek wysoce muzykalny zajął się jej wykształceniem muzycznem. Po roku okazały się nadzwyczajne wyniki. Ninka tańczyła jak primaballerina i mimika jej twarzy miała przytem taką ekspresję dramatyczną, że nie ulegało wątpliwości, iż ma się do czynienia z fenomenalnym talentem aktorskim.

Dziś to dziecko staje przed publicznością jako skończona artystka.

Jej przeobrażenie na scenie jest zupełne. To już nie 10 letnia Ninka ale odtwórczyni postaci w którą się wciela. I pozostaje taką podczas gry lub tańca na scenie. Gdy skończy się przedstawienie Ninka Wilińska jest znowu dzieckiem, które bawi się lalką.

Dowodem wielkości jej talentu niech będzie fakt, że dyr. teatru miejskiego w Łodzi Szyfman po ujrzeniu w Warszawie tej artystki zrealizował myśl odegrania poraz pierwszy w Polsce „Błękitnego ptaka" Maeterlincka, w której to baśni powierzył małej Ninoce olbrzymią i arcytrudną rolę Tyltyla.

Natura dała jej także nadzwyczajną urodę. Jest przeto podwójnie miłem zjawiskiem na scenie.

Śmiało można przewidzieć, że jej wytsępy w Krakowie będą się cieszyły takiem samem powodzeniem jak w Warszawie. Łodzi i we Lwowie.

* * *

Ninka wystąpi w Teatrze Miejskim w sobotę i niedzielę popołudniu w 3-aktowej baśni Hertza pt. „Czerwony kapturek" oraz w innych inscenizowanych bajkach. Bilety po cenach popołudniowych sprzedaje już kasa teatru.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Hamlet" (występ Moissiego).
Piątek: „Żywy trup" (występ Moissiego).

BAGATELA

Czwartek: „Lady Chic" (teatr Niewiarowskiej).
Piątek: „Lady Chic" (teatr Niewiarowskiej).

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Czwartek: „Skandal w Monte Carlo".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11).

Czwartek: „Rumuńskie wesele".

Z giełdy

Giełda krakowska z 16 bm. **Akcje:** Pharma 0.92, Zieleniewski 9.20, Górka 6.20, P. Nafta 0.18, Strug 0.25, Siersza elektr. 0.16 Chodorów 56.

Dolar nieoficjalnie 10.20—10.22, bankowo 10.05—10.10.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 16 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 2923 Holandja 401 50, Londyn 48·66 Nowy Jork 9 98, Paryż 25 53, Praga 29 61 Szwajcarja 19349, Wiedeń 141·18 Włochy 36·31

Papiery państwowe: 8 proc. pożyczka państwowa 155—156 10 proc. pożyczka kolejowa 150, 5 proc. pożyczka państw. 33.75—31.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 68.75—69, 6 proc. pożyczka dolarowa w zł 687 1/2—688 1/2.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 6 65 Pula 3·50, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·11 Zawiercie 5·25, Żegluga 0 07, Polska nafta 0 20, Siła i Światło 0·11, Chmielów 0 12 Starachowice 0·77, Pociak 0 42 Zieleniewski 9·50, Żyradów 6·50 Chodorów 3 50.

Dolar w Warszawie

Warszawa, 16. 6 Sin. Dolara płacono 10.22—10.20, Bank Polski płacił 9.98.

Giełda lwowska

Lwów, 16. 6 PAT. Akcje: Bank przem. 0.06, Browary 9.60, Ojkos 1.15, 1.20, Tespy 11.10.

Giełda zbożowa: pszenica biała 43—44, czerwona 46—47, żyto 27—28, jęczmień pastewny 27—28, owies 32—33.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 16 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 2·885, Belgrad 1250, Berlin 16817 Bruksela 2059, Budapest 9854, Bukareszt 305, Chrystania 15t8s, Kopenhaga 187 05, Londyn 3440, Madryt 113·95, Medjolan 2551, Nowy Jork 70635, Paryż 2008, Praga 2091, Sofja 5·05, Sztokholm 189·30, Warszawa 68·15 — 69·65, Zurych 136·75 dolary 704·90, belgijskie 19 85 bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16762, angielskie 34·33, jugosłowiańskie 1246, norwerskie —·— polskie 68·95 — 69·0 rumuńskie 301, szwedzkie —·— szwajcarskie 1.6·15, hiszpańskie —·— czeskie 20·89, węgierskie 98·35, tureckie 372·—

Akcje: Zieleniewski 97·—, Silesja —·—, Fanto 118, Gal. karpaty 58 —, Galicja 810 Siersza 14, Bank Małopolski ——, Bank Hip. —·—. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 16. 6 PAT. Paryż 14,65, Londyn 25.147, Nowy Jork 5.166, Belgja 15, Włochy 18.75, Hiszpanja 83.75, Holandja 207 i pół, Berlin 1.23, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.40, Oslo 114.65, Kopenhaga 137, Sofja 3.75, Praga 15.30 Warszawa 49 i pół, Budapeszt 0.723, Białogród 9.125, Ateny 6.45 Konstantynopol 2.82, Bukareszt 2.25, Helsingfors 13, Buenos Aires 208. Tendencja zwyżkowa.

Giełda londyńska

Londyn, 16. 6 PAT. Nowy Jork 4.86 11/16 Holandja 12.11 9/16, Francja 170.62, Belgja 166 i pół Włochy 134 7/8, Niemcy 20.445, Szwajcarja 25.145, Hiszpanja 30.15, Danja 18.35, Szwecja 18.16 i pół, Norwegja 21.92, Helsingfors 193 1/8, Praga 164 1/4.

Giełda paryska

Paryż, 16. 6 PAT. Londyn 171 Nowy Jork 35.13, Belgja 102 i pół, Hiszpanja 562, Włochy 126.75 Szwajcarja 680, Danja 930, Holandja 1412, Norwegja779, Szwecja 939. Rumunja 15.10.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 16. 6 (D) Warszawa 9, Londyn 4.86 3/8 Paryż 280, Wiedeń 14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 359, Belgja 287, Budapeszt 14 1/8, Szwajcarja 19.35, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.20, Kopenhaga 26.52, Sztokholm 26.79, Hiszpanja 15.95, Bukareszt 43, Berlin 23.81, Belgrad 176 1/2.

Premjer Bartel o sytuacji

Warszawa, 15. 6 PAT. Prezes Rady ministrów prof. Bartel w rozmowie z przedstawicielem „Kurjera Porannego" na temat zamiarów rządu oświadczył co następuje: Nie wyobrażam sobie zarządzenia wyborów do przyszłeog Sejmu w najbliższym czasie Państwo musi mieć kilka miesięcy odpoczynku.

W sprawie projektu zmian Konstytucji p. premjer oświadczył: Dopiero wczoraj zapoznałem z tym projektem p. marszalka Sejmu i być może, że w związku z uwagami p. marszałka nastąpią jeszcze zmiany nie tylko redakcyjne. Chcę tylko zaznaczyć, że nie jestem autokratą. Rząd nie dąży do dyktatury i nie chce łamać parlamentaryzmu w Polsce. Wreszcie p. premjer zaznaczył. że prawdą jest, iż w razie nieuchwalenia przez Sejm projektów zmian w Konstytucji, rząd poda się do dymisji.

Faszyści czescy grożą rewolucją

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 15. 6 (D) Partja narodowych demokratów Kramarza rozwija coraz większą działalność faszystowską. Wczoraj odbyło się wielkie zgromadzenie faszystowskie, na którem występowano z przemówieniami przeciwko Niemcom. Żydom i socjalistom.

Poseł Sis oświadczył, że ewentualne powołanie Niemców do rządu będze sygnałem **wielkiej rewolucji faszystowskiej.** Żródło, z którego czerpie faszyzm swe siły jest zła gospodarka w państwie, oraz komunizm .Przeciwko tym wszystkim niebezpieczeństwom muszą ludzie myśląco narodowo połączyć się, nie cofając się nawet przed zmianą konstytucji i ustawy wyborczej.

Dr. Raszyn junior oświadczył, że faszyzm może się już poszczycić sukcesami. Mieszczaństwo narodowe przestało się obawiać i jest gotowe kady cios odeprzeć

Przemawiał następnie szereg mowców w podobnym duchu, poczem wysłano do Dr Kramarza i Mussoliniego depesze z pozdrowieniami.

Grupa komunistów, która chciała wtargnąć do lokalu gdzie się odbywało posiedzenie, została przez policję rozpędzona.

Pogłoski o dymisji min. Schneidra w Austrji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 15 6. (D) Obiegły tu dziś pogłoski, że min. oświaty Schneider, który znajdował się wczoraj w Kolonji, zatelegrafował do Wiednia, iż podaje się do dymisji. Dziś późną nocą ma min. Schneider przybyć do Wiednia.

W czasie dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, gdy kanclerz Ramek miał wygłosić sprawozdanie o rezultatach swej podróży do Genewy, oświadczyli socjaliści, że nie można wysłuchać sprawozdania kanclerza jako człowieka, który nie dotrzymuje przyrzeczeń.

— — —

Kanclerz Ramek zażądał wobec tego wotum zaufania. Gdy większość wyrazila zaufanie kanclerzowi, opuścili socjaliści posiedzenie. — Liczą tu, że socjaliści będą uprawiali faktyczną opozycję.

— — —

Walka o profesora Lessinga

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 15 6. (T) Jak z Berlina donoszą Rada miejska Hanoweru wystosowała dziś pismo do prof. Lessiego z żądaniem, aby zrezygnował z wykładów filozofji na technice, dla umożliwienia przerwania strajku studentów. Prof. Lessing oświadczył, że przed decyzją min. oświaty nie zaprzestanie wykładów, chociaż w głębi duszy zerwał z karjerą uniwersytecką.

— — —

W Insbrucku i Dreźnie miały miejsce demonstracje, w których wyrażono sympatję dla studentów w Hannowerze i protestowano przeciwko pozostaniu prof. Lessinga.

Liczne organizacje demokratyczne w Niemczech, zwłaszcza w Lipsku, Dreźnie i Berlinie, wyrazily sympatje prof. Lessingowi i wezwały go do nieustępliwości.

——

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Co potrafi Harry Peel".
NOWOŚCI: „Książę krwi".
UCIECHA: „Laleczka z Lunaparku" i „Miłość to potęga kobiet".
WANDA: „Księżniczka Grau Stark".
REDUTA: „Demon cyrku".
SZTUKA: „Córka dwóch światów" i „Sieroca dola".
PROMIEŃ: „Żona, której nie zna własny mąż".

Drobne ogłoszenia

Guwernerkę przez wakacje (chętnie na wyjazd) z przygotowaniem z zakresu gimnazjum, obejmą dwie akademiczki, władające językiem niemieckim. Zgłoszenia pod „Helena“ do Adm. N. Dz.

Pan A. W. ma list na poczcie

Koncypient adwokacki z kilkuletnią praktyką prowincjonalną i egzaminem adwokackim, obejmie posadę koncypienta na prowincji. Wiadomość u adwokata Dra Pflastra w Mielcu

Oświadczenie. Niniejszem przepraszam Stow. Sjon. „Judea“ w Krzeszowicach, że w mej lekkomyślności pochwaliłem czyn haniebny, którego dokonał nieznany sprawca, rzuciwszy kamień do Bożnicy, gdzie odbywał się odczyt sjonistyczny. Tytułem dobrowolnej kary, składam na Keren Kajemeth zł 20. B. Mandelbaum, Krzeszowice.

Maszyny używane, kupuje gotówką. Krischer, Kraków, Plac Nowy (żydowski) 9

Do plisowania, guwrowania, endlowania, mereżkowania i aplikowania przyjmuje Friedman, Starowiślna 44.

Pokój z kuchnią wynajmę, ewent pokój dla 2 osób. Podgórze, Wielicka 37, I. p.

Mieszkanie kompletnie urządzone 2 pokoje, kuchnię zaraz odstąpię. Karmelicka 10, I. p. ofic. na prawo od 1—4

Rabka Do wynajęcia od 1 lipca br. słoneczny pokój z kuchnią, weranda 3 minuty od zakładu. Wiadomość telefon 3427.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35	Pragi	12·45
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29		23·00
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20		P 22·05
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—		5·30
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15		7·35
	21·10		0·27		—		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28	Dęblina	11·50
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—		18·30
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23		—
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20 25		2·21
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25		2·21
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—		5·47
Poznania	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40		—
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28		11·50
	PS 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30		—
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07	Zagórza	—
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07		—
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50		13·40
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00		19·25
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—		0·50
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6 50		(N. S. 20·50)
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50		—
	22·30		0·20		—		—		—		6·50		6·44
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—	N. Sącza via Sucha	—
Suchej	PS 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35		—
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—		16·10
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25		20·56
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—		S 2·27
	23·35		6·20		2·02		4·06		—		6·50

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20·08	Wieliczki	9 06 13·50 20·15	Niepołomic	— 4·10 14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 1037, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0 20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45·
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5 35, 15 02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15 02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7 37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6 25, 12·25, 18 57.
Tarnowa P 0·10, 5 25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40, 15·52, P 17 05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00- PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, P pospieszny, S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dniach roboczych do Słotwiny.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7